

Braciejowice:

Wstęga przecięta,
sala gimnastyczna
otwarta

Beata Piłat, dyrektor szkoły

STR. 24

Gm. Karczmiska:

Nie będziemy
jeździć już
po kartoflisku

Grzegorz Bartoś

STR. 22

PRENUMERATA WSPÓLNOTY

Zapisy do 20 grudnia
na pocztę
lub u listonosza.

PRENUMERATA ROCZNA-CENA PROMOCYJNA



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

10 - 16 grudnia 2024 r. ■ nr 50 (509) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

ZA TYDZIEŃ
KALENDARZ
NA ROK
2025



OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

No i gdzie to wojsko?



Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

„Z niepokojem zauważam
brak podjęcia
jakichkolwiek działań”

STR.
9

Zaniepokojony burmistrz pisze
do ministra obrony narodowej.



Władysław Kosiniak-Kamysz

Chodel: Radni do oddania mają bankom grubą kasę



Anna Głusiec,
radna
115 tys. zł



Ewa Dudziak,
radna
100 tys. zł

STR. 5

O ten certyfikat starali się od pięciu lat. Nasz szpital otrzymał akredytację

Łatwo nie było. Udało się dopiero
za trzecim podejściem

STR. 20

Po drodze ani śladu.

Rolnicy z Chrusliny:
Burmistrzu,
w kampanii
obiecowałeś,
że drogę zrobisz!

Droga biegnąca przez wąwóz w Chruslinie jest nieprzejezdna od lat.
Zarosły ją drzewa i krzaki

STR. 23

Gm. Józefów nad Wisłą: Za groźby wobec partnerki do aresztu

39-letni mieszkaniec województwa
zachodniopomorskiego spędzi trzy
najbliższe miesiące za kratkami

STR. 9



Gm. Chodel: Busy
pojadą po nowej trasie,
jak wojewoda
da pieniądze

STR. 3

Powiat: Dwa zabytkowe
mosty zmodernizowane,
biorą się za kolejny

STR. 20

Podgórz: W tym
tygodniu samochody
pojadą po
wyremontowanym
moście

STR. 22

Powiat: W „prezencji” od policjantów 39 mandatów

STR. 3

Opole Lubelskie: 54-latka potrącona na przejściu dla pieszych



REKLAMA



Centrum Medyczne Strażacka

ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziębieniackowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
e-mail: ciekot@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiewska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl

Reklama:

Iza Szczygielska

Specjalista ds. reklamy

tel. 792 458 875
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

Nasza akcja „Wspólnota wita w szkole”

Pierwszaki z Zagłoby ślubowały jak się patrzy

Stało się to 19 listopada.

To był bardzo ważny
dzień w szkolnym
kalendarzu. Tego
bowiem dnia uroczyste
ślubowanie złożyli
uczniowie dwóch klas
pierwszych, A i B.
I tym samym oficjalnie
włączyli zostali do
społeczności szkolnej.

Pierwszaki pokazały się
z jak najlepszej strony.
Swoje talenty odkryły
w programie artystycznym,
który pod okiem
swoich wychowawczyń
przygotowały specjalnie na
tę uroczystość. Nagrodzeni
zostali nie tylko brawami,
ale i upominkami.

ACH



Klasa I A z Zespołu Szkół Publicznych w Zagłobie: Adam Błażejowski, Róża Charchuła, Agata Czarnota, Alicja Goluch, Oskar Kramek, Martyna Kucharczyk, Szymon Kurek, Marcel Lichota, Tymoteusz Mosiński, Wiktor Pietras, Jan Przepiórka, Aleksandra Przychodzień, Marcel Walencik, Ewa Witeczak, Antoni Złotucha. Wychowawczynie – Beata Czapla

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą
pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz
w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 9 do 15 grudnia

Apteka pełniąca dyżur:

Apteka Radosna, Poniatowa,
ul. 1 Maja lok. 3 i 4

Od 16 do 22 grudnia

Apteka pełniąca dyżur:

Apteka Eskulap, Poniatowa,
ul. Brzozowa 3

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Neurolog - dr Czesław A. Mądzik, środa od godz. 10.00
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Reumatolog - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń - dr Paweł Józwiakowski, środa od 15.00
- Ortopeda - dr Tomasz Rubaj

CZYTELNICZY KOMENTUJĄ

opole.24wspolnota.pl

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum
internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu
fejsbukowym, jaka wywiązała się po publikacji artykułów:

Artykuł „Prawie wszyscy
jechali za szybko”

Łukasz: Budżetówka na świę-
teczne paczki już ma.
Artur: To zdjęcie to z mieszkania.

Artykuł „Trwa montaż
miejskiej choinki”

Łukasz: Więcej betonu
poprosimy...
Jurek: Będzie. Miło. Nastro-
jowo. Świąteczne. A nie tylko.
Smutek. Smutek. Bum kropka.
Izabela: Przydałoby się coś no-
wego, bombka i choinka co roku
ta sama już się bardzo opatrzyła.
Magdalena: W Poniatowej
już stoi.

Artykuł „Będą inwestycje
za ponad 9 mln”

Włodzimierz: Witam, a drogą
ul. Rybacka - Zajączków nikt
się nie zainteresuje. Wystyd.

Chodnik zrobiony, a na drodze
dziura na dziurze.

Artykuł „Jeździmy po
kartoflisku. Mieszkańcy
apelują do radnych:
Dołóżcie powiatowi
do drogi”

Elżbieta: No ale to jest droga
powiatowa, to dlaczego gmi-
na ma dokładać, czy remont
to nie jest w gestii powiatu?

(red)

R E K L A M A

**OPOLSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

R E K L A M A

**DOM POGRZEBOWY
ONYX**
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102
Tel. 502-210-880
www.onyx-goliszek.pl

METAL-SPAW
usługi spawalnicze
Łaziska w Opolu Lub.
**BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY** 691 666 596
Furtki, Prześła, Słupki, Podmurówki, Siatka, Panele, Montaż

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO

-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuski 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

10 grudnia,
7.30 - 15.00,
Chruslanki Józefowskie 3,
Dzierzkowice Wola 3

11 grudnia,
8.00 - 15.00,
Chruslanki Mazanowskie 4

12 grudnia,
7.30 - 15.00,
Ratoszyn 1

13 grudnia,
8.00 - 15.00,
Poniatowa ul. Opolska

GWIAZDKI
I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.



Agnieszka Merwa,
wiceprezes Powiatowego Centrum
Zdrowia w Opolu Lubelskim

Pięć gwiazdek otrzymują
w tym tygodniu władze
i pracownicy Powiatowego
Centrum Zdrowia w Opolu
Lubelskim. Doceniliśmy ogrom
ich pracy, jaki włożyli w to,
aby niezależna organizacja
akredytacyjna, Centrum Moni-
torowania Jakości w Ochronie
Zdrowia w Krakowie,
przyznała spółce akredytację.
Certyfikat ten potwierdza, że
udzielanie świadczeń zdrowot-
nych w naszym szpitalu odby-
wa się zgodnie ze standardem
akredytacyjnym, a pacjenci są
bezpieczni i otoczeni właściwą
opieką.

Jest ich już sześć, w przyszłym roku może być siódme połączenie autobusowe

Busy pojadą po nowej trasie, jak wojewoda da pieniądze

A jeśli da, to łatwiej będzie dostać się mieszkańcom Godowa, Radlina i Ratoszyna do stolicy powiatu.

Nowe połączenie komunikacyjne planuje uruchomić od nowego roku powiat opolski. W miniony wtorek Rada Powiatu dała zielone światło Zarządowi do zawarcia umów z firmami przewozowymi, które świadczyć będą w przyszłym roku przewozy pasażerskie na terenie powiatu. A w czwartek urzędnicy starosty złożyli do wojewody wniosek o dofinansowanie siedmiu połączeń autobusowych. Sześć z nich działało dotychczas, siódma to nowa linia komunikacyjna. Połączyć ona ma gminę Chodel ze stolicą powiatu. Jej trasa wyznaczona została z Opola

przez Godów i Chodel do Radlina. I z powrotem. Władze powiatu przyznają, że już wcześniej docierały do nich sygnały o wykluczeniu komunikacyjnym mieszkańców tych miejscowości. Postanowiły więc wyjść naprzeciw społecznym oczekiwaniom. - Do tej pory mieszkańcy Radlina i Ratoszyna nie mieli możliwości bezpośredniego dojazdu do Opola Lubelskiego – zauważa Marek Wójcik, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim, który wyszedł z inicjatywą uruchomienia nowego połączenia komunikacyjnego. - Nowa linia komunikacyjna stwarza możliwość dotarcia do instytucji urzędowych, placówek zdrowia, wychodzi naprzeciw również oczekiwaniom młodzieży, która obecnie ma utrudniony dojazd do szkół ponadpodstawowych znajdujących się w stolicy



Karolina Rzedzicka,
wójt gminy Chodel
- Dla mieszkańców naszej gminy nowa linia jest istotna, bo od lat słysząc głosy o problemach komunikacyjnych. Dotyczy to głównie osób starszych i dzieci ze szkół średnich



Marek Wójcik,
członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim
- Nowa linia komunikacyjna stwarza możliwość dotarcia do instytucji urzędowych, placówek zdrowia, wychodzi naprzeciw również oczekiwaniom młodzieży, która obecnie ma utrudniony dojazd do szkół ponadpodstawowych znajdujących się w stolicy naszego powiatu – przyznaje. Sytuacja się zmieni pod warunkiem, że wojewoda da pieniądze na uruchomienie nowej trasy. Jeśli

LINIE KOMUNIKACYJNE NA KTÓRYCH BĘDZIE REALIZOWANY POWIATOWY PRZEWÓZ PASAŻERSKI W 2025 ROKU

- **Linia komunikacyjna nr 1:**
Opole Lubelskie – Poniatowa – Chodel – Opole Lubelskie
- **Linia komunikacyjna nr 2:**
Opole Lubelskie – Chodel – Poniatowa – Opole Lubelskie
- **Linia komunikacyjna nr 3:**
Opole Lubelskie – Skoków – Wandalin – Zadole – Wrzelowiec – Opole Lubelskie
- **Linia komunikacyjna nr 4:**
Opole Lubelskie – Wrzelowiec – Zadole – Wandalin – Skoków – Opole Lubelskie
- **Linia komunikacyjna nr 5:**
Opole Lubelskie – Łaziska – Urządków – Karczmiska Pierwsze – Opole Lubelskie
- **Linia komunikacyjna nr 6:**
Opole Lubelskie – Karczmiska Pierwsze – Urządków – Łaziska – Opole Lubelskie
- **Linia komunikacyjna nr 7:**
Opole Lubelskie – Godów – Chodel – Radlin – Chodel – Godów – Opole Lubelskie

ny nowa linia jest istotna, bo od lat słysząc głosy o problemach komunikacyjnych. Dotyczy to głównie osób starszych i dzieci ze szkół średnich – przyznaje Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel. Agnieszka Ciekot - HuneK

Kobieta potrącona na przejściu dla pieszych. Błyskawiczna reakcja strażaków

Zdarzenie zauważyli strażacy, którzy ruszyli pędem z komendy na ratunek. W piątek w Opolu Lubelskim potrącona została kobieta. Do zdarzenia doszło przed godziną 7 rano na skrzyżowaniu ulic Przemysłowa i Długa, naprzeciwko samej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Jako pierwsi na ratunek ruszyli strażacy, którzy zauważyli zdarzenie. Wybiegli z komendy, a chwilę potem wyjechał ich samochód. - Udzieliłiśmy poszkodowanej kwalifikowanej pierwszej pomocy, unieruchamiając w pozycji zasta-



54-latką przechodziła przez przejście dla pieszych, w tym czasie najechał na nią kierujący peugeotem, który skręcał z ul. Przemysłowej w Długą

Sprawą zajmuje się policja. - 63-latek, wykonując manewr skrętu z ulicy Przemysłowej na Długą, nie ustąpił pierwszeństwa pieszej przechodzącej przez przejście dla pieszych, w wyniku czego doszło do jej potrącenia – informuje o wstępnych ustaleniach st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Kobieta z urazem prawej nogi zabrana została do szpitala. Zarówno ona, jak i kierujący peugeotem byli trzeźwi. Pojawiły się chwilowe utrudnienia. Strażacy kierowali ruchem. ACH

W „prezencji” od policjantów 39 mandatów

Jeździmy zdecydowanie za szybko. Policja podsumowała śródowną akcję „Kaskadowy pomiar prędkości”. Wspólne działania prowadzili policjanci z opolskiej i krańciczej drogówki. Na celownik wzięli piratów drogowych.

W ruch poszły ręczne mierniki prędkości i radiowozy wyposażone w videorejestratory. Akcja pokazała, że nie radzimy sobie z przestrzeganiem limitów prędkości. - Na 59 skontrolowanych uczestników ruchu drogowego na terenie powiatu opolskiego, aż 54 kierujących przekroczyło

dozwołaną prędkość – podaje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Finał akcji był taki, że policjanci nałożyli 39 mandatów karnych, a w kolejnych 17 przypadkach zastosowali pouczenia. Środę, 4 grudnia 2024 roku na długo zapamięta miesz-

kanka gminy Opole Lubelskie. 41-latka pędziła przez Skoków z prędkością 103 km/h. Tymczasem w terenie zabudowanym mogła jechać nie szybciej jak 50 km/h. Straciła prawo jazdy. Przez trzy najbliższe miesiące nie usiądzie za kierownicą. ACH



KRONIKA STRAŻACKA

3 grudnia
- Zofianka. Pomoc pogotowiu w ewakuacji poszkodowanego mężczyzny z piwnicy.

6 grudnia
- Opole Lubelskie. Potrącenie



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promiła
2 grudnia	Noworąbów	51-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Rower	1,2 promiła
2 grudnia	Noworąbów	58-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Rower	1,6 promiła



NIE PRZEGAP

GRUDZIEŃ 13 PIĄTEK
13 grudnia, piątek - Warsztaty florystyczne dla dzieci. Chodel, Gminny Ośrodek Kultury, godz. 16. Bezpłatne.

GRUDZIEŃ 14 SOBOTA
14 grudnia, sobota - I Charytatywny Turniej Piłki Siatkowej. Opole Lubelskie, Szkoła Podstawowa nr 1, godz. 9.

GRUDZIEŃ 14 SOBOTA
14 grudnia, sobota - Mikołajki. Godów, świetlica wiejska, godz. 15. Koszt: 15 zł/osoba. Zapisy: 667 374 320.

GRUDZIEŃ 14 SOBOTA
14 grudnia, sobota - Odkryj magię świąt. Warsztaty tworzenia świątecznych ozdób i pierniczków. Lipiny, remiza OSP, godz.15. Bezpłatne.

GRUDZIEŃ 14-15
14 – 15 grudnia, sobota - niedziela - Kiermasz Bożonarodzeniowy. Opole Lubelskie, Plac Św. Jana Pawła II, godz. 10 - 14.

GRUDZIEŃ 15 NIEDZIELA
15 grudnia, niedziela - Wspólna Wigilia. Opole Lubelskie, Plac Św. Jana Pawła II, godz. 16.

GRUDZIEŃ 22 NIEDZIELA
22 grudnia, niedziela - Spotkanie Wigilijne. Chodel, Rynek, godz. 17.

STYCZEŃ 19 NIEDZIELA
19 stycznia, niedziela - XXII Festiwal Kołęd i Pastoralek. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 16.



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Lakiernik, Wojszyn/PK MOTORS	1	6 000,00 zł	u
Doradca klienta, Puławy/Everest Finanse		1 433,00 zł	z
Kinooperator, Puławy/MAX -FILM		28,1 zł/godz.	z
Pracownik utrzymania czystości, Puławy/MAX -FILM		28,1 zł/godz.	z
Pomoc nauczyciela w oddziale zero, Puławy/SP nr 4	0,75	3 225,00 zł	u
Robotnik myjący naczepy samochodowe, Końskowola		32 zł/godz.	z
Projektant (architekt), Puławy/Prozap	1	8 000,00 zł	u
Asystent projektanta, Puławy/Prozap	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fast food, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Rehabilitant, Puławy/NZOZ OPIEKUN		45 zł/godz.	z
Pielęgniarka (opieka domowa długoterminowa), Puławy/NZOZ OPIEKUN		45 zł/godz.	z
Maszynista, Puławy/Grupa Azoty KOTLAR	1	5 500,00 zł	u
Ustawiacz, Puławy/Grupa Azoty KOTLAR	1	4 700,00 zł	u
Manewrowy, Puławy/Grupa Azoty KOTLAR	1	5 000,00 zł	u
Elektryk/elektromonter/elektromechanik, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Końskowola/Piekarnia Warowny	1	4 300,00 zł	u
Pielęgniarka, Zagrody	1	7 000,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny	1	4 300,00 zł	u
Programista, Puławy/Echo - Son	1	4 700,00 zł	u
Kierowca, Puławy/RYLE	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
1.12.	Puławy, ul. Prusa	43-latek z Puław	volvo	pobrano krew do badań
1.12.	Puławy, ul. Piłsudskiego	23-latek z Puław	opel	1,74 promila
4.12.	Drzewce	39-latek z gm. Poniatowa	opel	1,58 promila
5.12.	Gołąb-Niebrzegów (droga powiatowa)	40-latek z gm. Puławy	volkswagen	0,6 promila

Skwer Niepodległości w nowej odsłonie. Po błotnistych alejkach nie ma śladu

Dobiegł końca remont skweru w centrum Puław, w sąsiedztwie Pałacu Czartoryskich. Modernizację przeszły alejki, na które narzekali spacerowicze, plac zabaw, a na rabatach przybyło też roślin.



- Jak obiecałem, problem błotnych alejek to już przeszłość. Przez lata borykał się z absurdalną sytuacją, gdzie w słoneczne dni można było robić na alejkach babki z piasku, a po deszczu – brodzić w błocie. Ciągłe słyszeliśmy, że do niedogodności trzeba się przyzwyczaić, a tymczasem nasz piękny skwer pozostawał w opłakanym stanie - mówi prezydent Puław Paweł Maj.

Istotnie przy większych opadach deszczu alejki zamieniały się w trzęsawisko, a zimą, gdy woda zamarzała, można było na nich wywinąć orla. Modernizacja skweru była możliwa dzięki 2,3 mln zł dotacji,

Stara nawierzchnia alejek została zastąpiona nową mineralną, a oprócz tego wykonawca podniósł ich poziom, co ma zapobiegać powstawaniu błota

jaką władzom miasta udało się pozyskać z rezerwy celowej budżetu państwa. Prac podjęła się firma Garden Desinger z Lublina, a ich koszt wyniósł 2,4 mln zł. Remont ruszył latem. W lipcu skwer ogrodzono płotem, który uniemożliwił wejście na jego teren osobom postronnym, a na alejkach pojawił się sprzęt budowlany.

- Nowe alejki, nowa jakość – teraz mamy nawierzchnię mineralną dobrej jakości, która przepuszcza wodę i zapewnia komfort nawet po deszczu. Koniec z zapadaniem się w błoto! Pod-

niesiony poziom ścieżek poprawi odprowadzanie wody. Powstały też dwie nowe ścieżki w miejscach popularnych „przebiegów,” co poprawi nam komunikację na skwerze. Zgodnie z wytycznymi Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, alejki przebudowano pozostawiając wyłącznie naturalną formę nawierzchni przepuszczalnej - informuje prezydent Maj. Istniejący tam plac zabaw został przebudowany i zyskał nowy sprzęt - np. trampoliny, ptasie gniazdo, autobus, stację paliw.

W ramach kolejnych nasadzeń

Remont przeszedł także znajdujący się na Skwerze Niepodległości plac zabaw

2,4 mln zł
- tyle kosztował remont Skweru Niepodległości

przybyło również zieleni. Rabaty wzbogaciły się o ponad 23 tysiące nowych roślin, w tym krzewy liściaste, iglaste, barwne byliny i pnącza oraz kwietna łąka, która będzie cieszyć oko latem.

Marta Pietroni

Kierowca i pasażer volkswagena na podwójnym gazie

Prawie promil alkoholu w organizmie miał 40-latek, który kierując w takim stanie osobowym volkswagenem, jazdę zakończył w rowie. Jego pasażer miał za to 1,6 promila i był poszukiwany przez sąd w Warszawie.

W czwartkowy wieczór (5 grudnia) dyżurny puławskiej komendy odebrał zgłoszenie, z którego wynikało, że na drodze między Gołębem a Niebrzegowem w gmi-

nie Puławy osobowy volkswagen zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Na interwencję udał się policyjny patrol. Dojeżdżając na miejsce zdarzenia, funkcjonariusze zauważyli mężczyznę idącego poboczem drogi, który na widok radiowozu zaczął uciekać. Stróże prawa ujęli go po pościgu. Okazało się, że to 37-letni mieszkaniec gminy Puławy, a zarazem pasażer wspomnianego volkswagena.

- Był nietrzeźwy, miał 1,6 promila alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w policyjnych syste-

mach okazało się, że jest poszukiwany przez warszawski sąd do odbicia 30 dni aresztu za popełnione wcześniej wykroczenie - kierowanie samochodem bez uprawnień - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Przy samochodzie stał jego kierowca, także mieszkaniec gminy Puławy. Badanie alkomatem wykazało, że 40-latek również był nietrzeźwy - wydmuchał prawie promil. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy.

- Zarówno kierowcy, jak i pasażerowi nic się nie stało. Obaj trafili do policyjnego aresztu. 37-latek trafił już do zakładu karnego, a 40-latek jeszcze dziś usłyszy zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz spowodowania kolizji drogowej. Grozi mu kara pozbawienia wolności do 3 lat, surowe konsekwencje finansowe oraz co najmniej trzyletni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi - dodaje rzeczniczka puławskiej komendy.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Majątkowa spowiedź radnych Rady Gminy w Chodlu

Kredytów zaciągać się nie boją. Radni do oddania bankom mają grubą kasę

Tym razem pod lupę wzięliśmy oświadczenia majątkowe radnych Rady Gminy w Chodlu.

W ciągu miesiąca od złożenia ślubowania każdy radny zobowiązany był do złożenia oświadczenia majątkowego, w którym to musiał pokazać, ile zarabia, ile

zaoszczędził, jakie ma długi, nieruchomości i mienie ruchome.

Jak się okazuje, radni z Rady Gminy w Chodlu są jednymi z tych, którzy kredy-

tów się nie boją. A zaciągają je głównie na inwestycje. Bli-sko 118 tys.żł do oddania ma np. Beata Giza-Małecka.

Ale za to wszyscy mają oszczędności. Najwięcej na

czarną godzinę - ok. 380 tys. żł - mają Ewa i Mariusz Du-dziakowie oraz Jakub Wais - prawie 173,5 tys.żł.

Nasza analiza oparta jest na oświadczeniach mająt-

kowych opublikowanych w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Chodel.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko, wiek	Zarobki, dochody (od stycznia do maja 2024 r.)	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys.żł
Ewa Dudziak, 46 lat	ok. 370 tys.żł - dochód z gospodarstwa, 55.800 żł - umowa o pracę, 6.400 żł - świadczenie 800+, 2.100 żł - dieta radnej	oszczędności: ok. 380 tys.żł (mwm), ok. 20 tys.żł (majątek odrębny); zobowiązania: 100 tys.żł - kredyt z dopłatą z ARiMR na podtrzymanie produkcji rolnej	dom 182 mkw - 300 tys.żł (majątek odrębny, własność) na działce o pow. 0,09 ha wartej 10 tys.żł, dom 150 mkw - 80 tys.żł (mwm) na działce o pow. 0,09 ha za ok. 8 tys.żł, gospodarstwo ogrodnicze 14,28 ha - ok. 684 tys.żł (mwm), budynek produkcyjno-magazynowy o pow. ok. 1000 mkw - 4.418.411 żł (mwm)	ciągnik rolniczy Kubota - 2013 r., opryskiwacz Dragone 2000 - 2013 r., Renault Clio - 2013 r., samochód ciężarowy Volvo - 2001 r., samochód ciężarowy Renault - 2005 r., Isuzu D-Max - 2012 r.
Anna Głusiec, 47 lat,	10.000 żł - dochód z gospodarstwa, 1.800 żł - dieta radnej, 700 żł - pełnienie funkcji przewodniczącej GKRPA przy UG w Chodlu, 497 żł - dieta sołtysa, 150.000 NOK - wynagrodzenie męża	oszczędności: 61.321 żł (mwm), papiery wartościowe: PCF, PKO BP, PZU, TSG i Allegro na łączną kwotę 120 tys.żł (mwm); zobowiązania: 100 tys.żł - kredyt płynnościowy, 15,8 tys.żł - kredyt inwestycyjny	budynek mieszkalny 121 mkw - 350 tys.żł (własność męża), mieszkanie 50,12 mkw - 450 tys.żł (mwm), gospodarstwo rolno-sadownicze 8,73 ha - 450 tys.żł (6,34 ha - własność męża, 3,03 ha - własność), budynek mieszkalny o pow. 90 mkw - 180 tys.żł (własność męża), garaż o pow. 15,18 mkw - 40 tys.żł (mwm)	Toyota CHRR - 2023 r., Toyota RAV 4 - 2002 r., Toyota Yaris - 2008 r., ciągnik rolniczy John Deer - 2019 r., glebogryzarka - 2017 r.
Anna Czajka, 48 lat	30.000 żł - dochód z gospodarstwa (w tym dopłaty z ARiMR - 4.072 żł i zwrot akcyzy za paliwo - w kwocie 586 żł), 48.793 żł - wynagrodzenie	oszczędności: 3707 żł; zobowiązania: 17.931 żł - kredyt na zakup fotowoltaiki	budynek mieszkalny 200 mkw - 600 tys.żł (mwm), gospodarstwo rolne 5,39 ha - 250 tys.żł (mwm)	nie dotyczy
Zdzisława Bielecka, 52 lata	7.000 żł - dochód z gosp. za poprzedni rok (w tym 4 214 żł to dopłaty ARiMR, a 393 żł - zwrot akcyzy), 7.938 żł - renta chorobowa, 1.794 żł - prowizja sołtysa	oszczędności: 6219 żł (mwm); zobowiązania: nie dotyczy	dom 163 mkw - 383 tys.żł (mwm), dom 99 mkw - 128 tys.żł (współwłasność, udział w 1/2), gosp. rolne 3,68 ha (2,66 ha to majątek odrębny, a 1,02 ha - mwm) - 120 tys.żł, las 1,22 ha - 50 tys.żł (własność)	ciągnik Ursus 3512 - 1999 r., Volkswagen Golf V Plus - 2005 r., Audi A3 - 2005 r.
Henryk Chęć, 58 lat	30.000 żł - dochód z gospodarstwa (w tym 13.018 żł - dopłaty z ARiMR), 25.815 żł - wynagrodzenie	oszczędności: 24.543 żł, 901 akcji imiennych Krajowej Spółki Cukrowej S.A. z siedzibą w Toruniu; zobowiązania: nie dotyczy	budynek mieszkalny 200 mkw - 500 tys.żł (własność), gosp. rolne 5,82 ha - 300 tys.żł (własność)	samochód dostawczy Renault Master - 2007 r., ciągnik rolniczy Ursus C-355 - 1974 r., kombajn zbożowy Bizon ZO-56 - 1982 r.
Mariusz Dudziak, 52 lata	17.186 żł - dochód z działalności gosp. (2023 r.), 1.750 żł - dieta radnego	oszczędności: 380 tys.żł (mwm), 200 tys.żł (majątek odrębny); zobowiązania: 100 tys.żł - pozostała do spłaty kwota kredytu z dopłatą z ARiMR	dom 150 mkw - 80 tys.żł (mwm), gosp. ogrodnicze o pow. 1,60 ha (maj. odrębny) i 14,28 ha (mwm) o wart. 50 tys.żł i 694 tys.żł, bud. produkcyjno-magazynowy - 4.418.411 żł (mwm)	ciągnik roln. Kubota - 2013 r., samochód ciężarowy Volvo - 2001 r., Renault Clio - 2013 r., samochód ciężarowy Renault Premium - 2005 r., Isuzu D-Max - 2012 r.
Bernarda Giza-Małecka, 50 lat	40.656 żł - wynagrodzenie, 4.640 żł - dieta radnej powiatowej, 8.400 żł - wynajem mieszkania	oszczędności: 30 tys.żł; zobowiązania: 17.978 żł - pozostała do spłaty kwota kredytu na zakup mieszkania, 100 tys.żł - kredyt płynnościowy	dom 140 mkw - 220 tys.żł (mwm), mieszkania: 36 mkw - 170 tys.żł, 38 mkw - 180 tys.żł, 60 mkw - 220 tys.żł, 49 mkw - 390 tys.żł (mwm), gosp. ogrodnicze 5,16 ha - ok. 200 tys.żł (własność)	Honda Jazz - 2014 r., ciągnik rolniczy MTZ - 2000 r., opryskiwacz sadowniczy - 2020 r.,
Adam Tomasz Gołofit, 42 lata	12.000 żł - dochód z gosp., 3.900 żł - dieta radnego, 24.600 żł - wynagrodzenie, 200 żł - ekwiwalent za udział w akcjach ratowniczych OSP	oszczędności: 4 tys.żł; zobowiązania: 25 tys.żł - kredyt konsumpcyjny, 36 tys.żł - kredyt na zakup samochodu	dom 108 mkw - 80 tys.żł (mwm), gosp. rolne 6 ha - 240 tys.żł (współwłasność w 1/2)	Ursus C-330 - 1983 r., opryskiwacz sadowniczy Agromechanika - 2019 r., Ursus C-360 - 1986 r., kombajn zbożowy Bizon - 1984 r., Dacia Duster - 2022 r.
Justyna Gołofit, 41 lat	40 tys.żł - dochód z gospodarstwa (w tym dopłaty z ARiMR - 11.200 żł i zwrot akcyzy za paliwo - 1.780 żł)	oszczędności: 45,3 tys.żł (mwm); zobowiązania: 80 tys.żł - kredyt płynnościowy z dopłatą z ARiMR	budynek mieszkalny 200 mkw - 600 tys.żł, gosp. rolne 12,50 ha - 600 tys.żł (mwm), z zabudową: budynek gospodarczy murowany, stodoła murowana, obora murowana - 400 tys.żł, dom murowany 120 mkw (plus stodoła i obora) - 400 tys.żł (mwm)	Toyota Avensis - 2005 r., Seat Leon - 2005 r., opryskiwacz-ślęza - 2019 r.
Joanna Kołosńska, 48 lat	30.000 żł - dochód z gosp. (w tym dopłaty z ARiMR 11.438,7 żł i zwrot akcyzy za paliwo - 744,28 żł), 9.838 żł - umowa zlecenie	oszczędności: 80.205 żł (mwm); zobowiązania: 15.486 żł - kredyt inwestycyjny na założenie fotowoltaiki	dom 50 mkw - 300 tys.żł (współwłasność w 1/2), gosp. rolne 5,46 ha - 300 tys.żł (mwm)	VW Krafter - 2009 r., ciągnik rolniczy Renault - 1993 r., Opel Astra - 2006 r.
Mariusz Michałek, 45 lat	1.355 żł - zwrot akcyzy, 1.815 żł - dopłaty bezpośrednie z ARiMR, 6.400 żł - 800+, 608 żł - dodatek osłonowy	oszczędności: 75.851 żł; zobowiązania: 100 tys.żł - kredyt płynnościowy	dom 192 mkw - ok. 359 tys.żł (własność), gosp. sadownicze 5,51 ha (udział 1/2 z 2,09 ha, 2 ha - dzierżawa) - ok. 400 tys.żł (mwm, współwłasność)	Audi A6 - 2008 r., Peugeot Boxer - 2006 r., ciągnik rolniczy Kubota - 2014 r., opryskiwacz Agrola 1500 I - 2018 r., wózek widłowy Linde - 2009 r., samochód ciężarowy Man - 2004 r.
Sławomir Milczach, 55 lat	1.250 żł - dieta radnego, 44.361 żł - dochód z działalności gosp., 15.000 żł - dochód z gospodarstwa	oszczędności: 108.551 żł (mwm); zobowiązania: 95 tys.żł - kredyt obrotowy	budynek mieszkalny 200 mkw - 350 tys.żł (własność), gospodarstwo rolne 7,33 ha - 400 tys.żł (mwm) z budynkiem gosp. murowanym - 150 tys.żł	Toyota Avensis - 2012 r., Audi A4 kombi 2005 r., samochód ciężarowy Renault Mascot - 2005 r., ciągnik rolniczy New Holland TN-75 NA - 2007 r., ciągnik rolniczy Lamborghini RI-50 - 2007 r., samochód ciężarowy Man TGL - 2008 r., mini koparka Catepillar 308 C - 2021 r., samochód ciężarowy Man TGM - 2006 r.
Karol Paprocki, 22 lata	7.000 żł - umowa o dzieło	oszczędności: 15 żł; zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	Opel Insignia - 2009 r. (współwłasność)
Jakub Wais, 44 lata	17.957,80 żł (brutto) - wynagrodzenie	oszczędności: 173.490,81 żł; zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Dorota Agnieszka Żuber, 45 lat	564 żł - zwrot akcyzy za ON, 1.672 żł - wynagrodzenie sołtysa, 2.150 żł - dieta radnej	oszczędności: 66.900 żł; zobowiązania: nie dotyczy	dom 110 mkw - 260 tys.żł (własność), mieszkanie 36 mkw - 300 tys.żł (mwm), gosp. rolne 3,51 ha - 120 tys.żł (własność), garaż (miejsce postojowe) 12,5 mkw - 35 tys.żł (mwm)	Hyundai IX35 - 2014 r., Toyota Yaris - 2007 r., ciągnik rolniczy Ferguson 255 - 1989 r.

Wolontariusze nagrodzeni. Bezinteresowna pomoc ma sens

Lubią dzielić się dobrem i chętnie włączają się w pomoc tym, którzy potrzebują wsparcia. Już po raz 6. z okazji Dnia Wolontariatu władze Powiatu Puławskiego wyróżniły osoby, które bezinteresownie wspierają innych. Nagrodzono 22 osoby i 7 lokalnych organizacji.

Dzień Wolontariatu to okazja do uhonorowania osób zaangażowanych w działalność na rzecz innych. To oni przez rok pomagali wielu ludziom. Uroczystość zorganizowano w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego w Puławach. Gości przywitała starosta Teresa Gutowska.

- Ci ludzie przywracają wiarę w dobro ludzi. Serdecznie dziękuję za wrażliwość, chęć pomagania potrzebującym. Dziękuję za wasze wielkie serca, życzę satysfakcji z niesionej pomocy i życzę państwu, aby wdzięczności ludzi, którym pomagacie zawsze była dla was źródłem zadowolenia i poczucia spełnionej roli - mówiła starosta.



W tym roku w ramach Dnia Wolontariatu władze powiatu nagrodziły 22 osoby i 7 lokalnych organizacji. Nagrody wręczała m.in. starosta puławski Teresa Gutowska

Osoby nagrodzone tytułem Wolontariusz Roku Powiatu Puławskiego:

Mateusz Okomski
Irena Grochecka
Radosław Poświatowski
Andrzej Bernat
Ewa Kołodyńska
Beata Bociąg
Halina Wiącek
Zdzisława Grzegórska
Iwona Pietrznik
Krystyna Czarnecka
Elżbieta Mizińska
Nikola i Karina Ciesielskie
Lidia Waligórska
Łukasz Grabczak
Ryszard Majewski

s. Marianna Ewa Barzowska
Bożena Strzelecka
Krzysztof Wójcik
Kamil Wójcik
Iwona Ogórek
Monika Łucjanek

Organizacje nagrodzone tytułem Wolontariusz Roku Powiatu Puławskiego:

Katolickie Stowarzyszenie
Osób Niepełnosprawnych
„Bratek”
Kazimierskie Stowarzyszenie

Dobroczynne pw. św. Anny
Fundacja „Po Ludzku do Zwierząt - Przyjazna Łapa”
Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg”
Greenland Technologia EM Sp. z o.o.

Szkolne Koło PCK przy Szkole Podstawowej im. Żołnierzy 2. Dywizji Piechoty 1. Armii Wojska Polskiego w Górze Puławskiej
Szkolne Koło Wolontariatu przy Szkole Podstawowej im. J. Pocka w Markuszowie

Przed wręczeniem nagród odbyła się prelekcja ekspertów z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej im. prof. Kazimierza Dąbrowskiego w Puławach

- dr. Dariusza Perszko i Edyty Furtak. Później nastąpiło wręczenie tytułów wolontariusza roku. Wydarzenie swym występem uświetnili utalentowa-

ni wokaliści szlifujący swój talent w Młodzieżowym Domu Kultury - Aleksandra Mazurek i Stefania Przybysz. Na scenie zaprezentowały się również



Podczas powiatowych obchodów Dnia Wolontariatu goście mogli wysłuchać prelekcji specjalistów z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej im. prof. Kazimierza Dąbrowskiego w Puławach - dr. Dariusza Perszko i Edyty Furtak



Ewa Kołodyńska

Nie spodziewałam się nagrody. Zostałam zgłoszona przez Centrum Integracyjno-Rehabilitacyjne. To dla mnie duże wyróżnienie, za co dziękuję. Jestem zadowolona. Dziękuję wszystkim



Mateusz Okomski

To dla mnie zaskoczenie, że otrzymałem nagrodę. Bardzo cieszę się, że władze powiatu doceniły moje działania na rzecz miasta, okolicznych wsi i całego powiatu. Ta nagroda to mały gest podziękowania za to, co robię. Mimo że nagroda jest personalna, to za mną stoi sztab ludzi, dzięki którym moje działania przynoszą duże efekty. Mowa o pracownikach mojej firmy i członkach stowarzyszenia, w którym działam

Dominik Kęsik

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89
LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Ordynator ortopedii zwycięzcą konkursu na dyrektora puławskiego szpitala

Dr Marek Paździor, obecny zastępca dyrektora SP ZOZ w Puławach wygrał konkurs na dyrektora placówki. Funkcję obejmie najprawdopodobniej po nowym roku.

Władze powiatu stanęły przed koniecznością ogłoszenia konkursu na dyrektora szpitala, gdy okazało się, że piastujący tę funkcję od 2015 r. Piotr Rybak wygrał konkurs na dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej i z początkiem września zżegna się z puławską placówką. Stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora puławskiej lecznicy powierzyły czasowo Krzysztofowi Siejko i pod koniec października ogłoszono konkurs na następcę Rybaka. Wpłynęło pięć kandydatur, wszyscy spełnili wymagania formalne i zostali zaproszeni do prezentacji przed komisją konkursową. W jej



dr Marek Paździor od kilku lat jest ordynatorem oddziału ortopedii puławskiego szpitala, a w 2019 r. objął funkcję zastępcy dyrektora ds. medycznych

składzie znaleźli się Maria Kłopotowska, Anna Krzysztofik, Robert Łyszcz, Marcin Rojczyk, Paweł Romański, Stanisław Wójcicki oraz Jacek Wilk.

Rozmowy odbyły się pod koniec listopada. Po wysłuchaniu kandydatów komisja uznała, że najlepiej wypadł aktualny zastępca dyrektora szpitala i jednocześnie ordynator oddziału ortopedii - dr Marek Paździor.

- Musimy przedyskutować pewne rzeczy, znaleźć rozwiązanie pewnych kolizji, które mogą nastąpić. Nasi prawnicy przygotowują opinię prawną, na jakiej zasadzie to wszystko może funkcjonować, aby połączyć funkcję dyrektora z pracą lekarską. Ubolewalibyśmy, gdybyśmy stracili pana dyrektora jako lekarza, ponieważ jest bardzo dobrym i cenionym specjalistą. Musimy z kandydatem usiąść do stołu, wysłuchać jego koncepcji, przeanalizować, czy jest to zgodne z naszą koncepcją i z prawem, ewentualnie negocjować - tłumaczy Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski.

Jego zdaniem najlepszym czasem na objęcie funkcji przez nowego dyrektora będzie styczeń.

- Obecnie mamy kontraktowanie z NFZ-em, więc nie jest to dobry moment, aby do końca roku zmieniać dyrektora. Oczekujemy, aby obecnie pełniący

obowiązki z dr. Paździorem jako obecnym dyrektorem ds. medycznych dopięli te kontrakty. Wtedy myślę, że styczeń i początek roku będzie najlepszym czasem, jeśli dojdziemy do porozumienia, na przejęcie obowiązków - tłumaczy Wicestarosta.

W przyszłości zostanie zatem ogłoszony także konkurs na zastępcę nowego szefa SP ZOZ. Ale nie tylko. Władze powiatu rozważają również powrót do rozwiązania sprzed kilku lat, kiedy dyrektor szpitala miał dwóch zastępców - jednego ds. medycznych, drugiego - ds. finansowych.

- W większości szpitali tak to funkcjonuje. Być może będziemy chcieli wrócić do tego rozwiązania, a jeśli nie to może stworzyć chociażby etat doradcy finansowego - dodaje Wicestarosta Rzetelski.

Marta Pietroni

PUL



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Ślusarz - spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Kierowca kat. B, Lublin/SETIKO		6 600,00 zł	z
Elektryk, Barak/SIGMA	1	5 400,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Barak/SIGMA	1	5 500,00 zł	u
Koordynator prac budowlanych, Lublin/PRO – FOTON	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Lublin/PRO – FOTON	1	4 666,00 zł	u
Mechanik instruktor praktycznej nauki zawodu, Ćmiłów/Ośrodek Rozwoju Aktywności	1	6 000,00 zł	u
Mechanik – diagnosta, Ćmiłów/Ośrodek Rozwoju Aktywności	1	6 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Lublin/Anmax		30 zł/godz.	z
Elektromonter instalacji elektrycznych, Lublin/Anmax	1	5 500,00 zł	u
Pomoc nauczyciela przedszkola, Palikije Pierwsze	1	4 666,00 zł	u
Mechanik maszyn, Lublin/BONIONI	1	8 000,00 zł	u
Intendent, Wilczopole/SP	1	4 300,00 zł	u
Operator obrabiarek CNC, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	4 700,00 zł	u
Opiekun osoby starszej/opiekun medyczny, Jastków		4 300,00 zł	z
Magazynier, Lublin/STANDARD	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Bogucin/KARAWAN	1	4 300,00 zł	u
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 300,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	35 zł/godz.	u
Technik mobilny, Lublin/HR FOR BUSINESS		12 000,00 zł	z

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Dozorca, Lublin, Bursa nr 3	0,88	4 082,75 zł	u
Kierownik gospodarczy, Lublin/ZSTK	1	5 420,00 zł	u
Podinspektor w dziale eksploatacji, Lublin/ZNK	1	4 666,00 zł	u
Podinspektor w dziale inwestycji i remontów, Lublin/ZNK	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w transporcie międzynarodowym, Lublin/Zeus Logistic	1	5 100,00 zł	u
Telemonter, Lublin/Sochacki	1	5 590,00 zł	u
Księgowa, Lublin/Biuro Rachunkowo – Podatkowe Elita	1	6 000,00 zł	u
Specjalista ds. eksploatacyjno - technicznych, Lublin/PSM Kolejarz	1	6 240,00 zł	u
Opiekun zmiany, Lublin/Centrum Interwencji Kryzysowej	1	4 300,00 zł	u
Operator maszyn CNC, Lublin		30 zł/godz.	z
Przedstawiciel handlowy, Lublin/EKO -DAM	1	4 666,00 zł	u
Dyspozytor pogotowia technicznego, Lublin/DZWIGAZ	1	5 200,00 zł	u
Asystent inspektora nadzoru inwestorskiego, Lublin/ZDI	1	4 300,00 zł	u
Pielęgniarka (opieka domowa długoterminowa), Lublin/NZOZ OPIEKUN		40 zł/godz.	z
Strażnik miejski - aplikant, Lublin/Straż Miejska	1	4 700,00 zł	u
Instruktor BHP, Lublin/SOSW nr 1	0,5	2 200,00 zł	u
Handlowiec w sklepie medycznym, Lublin/CEZAL	1	4 300,00 zł	u
Opiekun klienta, Lublin	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Najpierw wszczął awanturę, a potem chciał dać interweniującym policjantom łapówkę

Nawet do 8 lat więzienia grozi 21-latkowi z Puław, który wszczął awanturę domową, a potem jak się okazało miał w posiadaniu narkotyki, znieważał wezwanych na interwencję funkcjonariuszy, których w dodatku chciał przekupić. Mężczyzna trafił do aresztu.

Wszystko działo się w minioną niedzielę 1 grudnia na jednym z osiedli w Puławach. Dyżurny puławskiej komendy odebrał zgłoszenie, z którego wynikało, że w jednym z mieszkań trwa awantura. Wszczął ją nietrzeźwy mężczyzna. Skierował pod wskazany adres patrol. Na miejscu policjanci zastali 21-latka oraz jego rodziców.

- Z relacji uczestników interwencji wynikało, że 21-latek wszczął w domu awanturę, w trakcie której niszczył meble i tłukł szkło. W stosunku do interweniujących policjantów puławianin także był agresywny i wulgarny, wyzywał ich słowami wulgarnymi i obrażał - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.



kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach

Młodzieniec wpadł na pomysł wydostania się z kłopotów i zaproponował policjantom, że każdemu z nich da po 2 tysiące, jeśli go wypuszczą i odstąpią od dalszych czynności. Gdy policjanci nie zgodzili się na propozycję, obrzucił ich wyzwiskami

Stróże prawa znaleźli przy nim narkotyki, a następnie zatrzymali z zamiarem przewiezienia do aresztu. Ale w trakcie drogi puławianin wpadł na pomysł, jak wyjść z opresji. Wiozącym go policjantom zaproponował po 2 tys. zł w zamian za to, że odstąpią od interwencji i go wypuszczą. Gdy ci się nie zgodzili, w ich kierunku znów poleciały wyzwiska. Policja dokonała również przeszukania pomieszczeń zajmowanych przez 21-latka. Znalezione tam kilka rodzajów narkotyków i naboje do broni palnej.

- Wszystkie przedmioty i substancje, m.in. susz marihuany i amfetamina zostały zabezpieczone celem dalszych badań - informuje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Mrożenie cen energii w 2025 roku

Zakończyły się prace parlamentarne nad ustawą gwarantującą utrzymanie cen energii na dotychczasowym poziomie.

Zgodnie z jej założeniami od 1 stycznia do 30 września 2025 roku cena 1 MWh dla wszystkich gospodarstw domowych zostanie utrzymana na poziomie 500 złotych netto. W przypadku gdyby ustawa nie weszła w życie od 1 stycznia 2025 roku obowiązywałaby cena zgodna z taryfą przyjętą przez Prezesa URE, czyli około 623 złote netto.

Do części klientów trafiły już prognozy zużycia energii obejmujące pierwsze miesiące 2025 roku. To naturalny proces, wynikający z cyklu rozliczeń klientów, który musi być realizowany niezależnie od prac nad rozwiązaniami legislacyjnymi dotyczącymi zamrożenia cen. Wstrzymanie wysyłki prognoz spowodowałoby brak informacji u klientów o kosztach zużycia energii obejmujących okres nawet kilku miesięcy, w efekcie czego musieliby ponieść cały ten koszt jednorazowo.



Klienci nic nie tracą

Wejście w życie rozwiązania mrozącego ceny energii spowoduje, że spółki sprzedające energię dostosują swoje systemy rozliczeniowe do ceny zawartej w ustawie. Również taka cena będzie znajdowała się na prognozach wysyłanych przez operatora po wejściu w życie ustawy.

Jeśli klient PGE zapłaci za energię zgodnie z prognozą wystawioną przed wejściem w życie ustawy i na jego koncie powstanie nadpłata, to zostanie ona wykorzystana do rozliczenia kosztów energii w kolejnych okresach lub na wniosek klienta może zostać zwrócona.

Po wejściu w życie ustawy klienci PGE mogą zwrócić się o wystawienie nowych prognoz zgodnych z zamrożoną ceną.

Wysokość stawek przyjętych w prognozie na 2025 rok można sprawdzić na rachunkach prognozowych. Jeśli jest to kwota 500 złotych za 1 MWh, to jest to już stawka zgodna z projektem mrożenia cen energii.

materiał powstał we współpracy z PGE

A wojewoda żąda zwrotu dotacji...

Dyrektor straciła publiczne pieniądze. A teraz stanowisko

Starostwo Powiatowe w Puławach dyscyplinarnie zwolniło dyrektora Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej, która latem dała się podejść oszustom i wyprowadzić z konta placówki blisko 150 tys. zł. Urzędnicy odwołali się też od decyzji prokuratury o umorzeniu śledztwa w tej sprawie.

Dom Samopomocy z pustym kontem, dyrektor omotana przez oszustów

O zdarzeniu pisaliśmy na łamach Wspólnoty w lipcu. Urzędniczka pracowała na laptopie i odbierała służbową pocztę. Wtedy zadzwonił telefon, a rozmówca przedstawił się jako przedstawiciel banku. Wymyślona przez niego historia doprowadziła do wypłacenia publicznych i prywatnych pieniędzy. W sumie utracono blisko 150 tys. zł, z czego nieco ponad 100 tys. zł to środki PŚDS - w tym dotacja od wojewody. Ta o wszystkim poinformowała organy ścigania i swoich przełożonych.

- Do Komendy Powiatowej Policji w Puławach wpłynęło zgłoszenie od mieszkanki powia-

”



Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski
Pojawiła się niezgodność między wyjaśnieniami złożonymi zarządowi powiatu, a tym, co powiedziała w prokuraturze. Wg jej zeznań złożonych tu i tu, sprawa wygląda nieco inaczej

tu puławskiego o oszustwie internetowym, w wyniku którego utracone zostały środki należące do zgłaszającej oraz Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej - potwierdziła wtedy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Śledztwo w tej sprawie wszczęła również Prokuratura Rejonowa w Puławach.

Zarząd powiatu: Coś tu się nie zgadza

Dyrektor po zdarzeniu poszła na zwolnienie lekarskie. Otrzymała także rozmowę z przełożonymi, złożyła również zeznania na potrzeby organów ścigania. Władze powiatu nałożyły na urzędniczkę karę nagany, którą zaskarżyła (sprawa jest w toku). Tymczasem w miniony czwartek dyrektor placówki otrzymała od władz powiatu wypowiedzenie. Jednocześnie wyznaczyły one osobę pełniącą obowiązki spośród pracowników placówki.

- Pojawiła się niezgodność

między wyjaśnieniami złożonymi zarządowi powiatu a tym, co powiedziała w prokuraturze. Według jej zeznań złożonych tu i tu sprawa wygląda nieco inaczej. Ktoś może zapytać, dlaczego nie zwolniliśmy jej od razu. Sprawa wyglądała inaczej, wierzyliśmy jej, wręcz współczuliśmy. Tym bardziej że z zasady mamy zaufanie do naszych pracowników. Spodziewamy się, że wypowiedzenie również zostanie zaskarżone do sądu - mówi Piotr Rzetelski i zwraca uwagę na fakt, że wspomniane rozbieżności w zeznaniach mogą rzucić nowe światło na sprawę.

Prokuratura śledztwo w sprawie oszustwa wszczęte latem umorzyła, ale starostwo nie zgodziło się z tą decyzją i złożyło odwołanie. Pismo władz powiatu czeka obecnie na rozpatrzenie.

Wojewoda chce zwrotu dotacji

Wśród utraconych środków była m.in. dotacja od woje-

wody na działanie PŚDS. Teraz służby wojewody żądają jej zwrotu, bo uznały, że pieniądze zostały wydane niezgodnie z przeznaczeniem. Ale władze powiatu puławskiego sprawę widzą inaczej.

- Czy środki utracone można traktować jako niesłusznie wydane? - pyta wicestarosta Rzetelski i przypomina, że w momencie wyprowadzenia pieniędzy z konta placówki, powiat z własnego budżetu przekazał środki na dalsze funkcjonowanie PŚDS, w tym na wypłaty dla pracowników.

- Decyzja wojewody jest dla nas krzywdząca, tym bardziej że należałoby się zastanowić, czy wojewoda nie występuje przedwcześnie o zwrot pieniędzy. Cały zarząd wierzy, że nasze organy ścigania są tak skuteczne, że istnieje duże prawdopodobieństwo odzyskania tych pieniędzy. Jeśli wrócą do PŚDSu, wtedy nasza dotacja zostanie cofnięta i zostaną wydane zgodnie z przeznaczeniem. Dlaczego wojewoda wychodzi przed szereg? - mówi Piotr Rzetelski.

- My uważamy, że w tej sprawie jest za dużo niewiadomych i czekamy na wyjaśnienie i od tej decyzji również będziemy odwoływać się do sądu - dodaje.

Marta Pietroni

Powiat parczewski. Areszt za narkotyki i paserstwo



Mężczyzna trafił do aresztu

Fot. Policja Parczew



Łącznie policjanci zabezpieczyli prawie 1,5 kg substancji psychoaktywnych oraz środków odurzających

Do aresztu trafił mieszkaniec powiatu parczewskiego podejrzany o posiadanie 1,5 kg narkotyków oraz paserstwo.

W poniedziałek, 2 grudnia parczewscy miejscowości Pomyków (gmina Siemień) zauważyli Peugeota i zatrzymali pojazd do kontroli.

Kierujący autem 42-latek z gminy Podedwórze ma orzeczony zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Mężczyzna zachowywał się nerwowo, dlatego policjanci skontrolowali pojazd i przełożony bagaż. Znaleźli susz roślinny oraz woreczek strunowy z zawartością sproszonej substancji. Badanie potwierdziło, że jest to amfetamina.

- 42-latek został zatrzymany i doprowadzony do komendy. Następnie w miejscu zamieszkania i budynku gospodarczym policjanci ujawnili słoiki o różnej pojemności, opakowania kartonowe, plastikowe oraz wagę. Ponadto na terenie posesji w gruncie znajdowało się miejsce wysa-

dzenia krzewów. Jakby tego było mało, uwagę funkcjonariuszy zwróciły nadpalone i pocięte części samochodowe. Policjanci odczytali wyróżniki. Dało to możliwość sprawdzenia danych w systemach policyjnych. Okazało się, że części pochodzą ze skradzionego na terenie województwa mazowieckiego pojazdu volvo - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Łącznie policjanci zabezpieczyli prawie 1,5 kg substancji psychoaktywnych oraz środków odurzających.

Mężczyzna usłyszał 4 zarzuty. Dwa stanowiły przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii mówiące o wytwarzaniu i posiadaniu znacznej ilości środków odurzających, zaś kolejne dwa to prowadzenie pojazdu pomimo orzeczonego zakazu oraz paserstwo.

Został aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu kara do 20 lat więzienia.

Mundurowi zabezpieczyli u mężczyzny gotówkę na poczet przyszłych kar.

GR

REG

Tragiczny wypadek w Niemcach. Zginęła kobieta potracona przez BMW

Do tragedii doszło 6 grudnia. Według ustaleń policji 50-letnia kierująca BMW jadąca od Lublina w kierunku Lubartowa, w terenie niezabudowanym, na odcinku drogi dwujezdniowej o dwóch pasach dla każdego kierunku ruchu, potracona pieszą przechodzącą przez oświetlone przejście dla pieszych. Kobieta przechodziła z lewej strony na prawą względem kierunku ruchu pojazdu. Do potrącenia doszło na lewym pasie. Potrącona 51-letnia kobieta zginęła na miejscu. Policja pod nadzorem prokuratora wyjaśnia okoliczności wypadku. Kierująca BMW była trzeźwa.

Marcin Kusyk



Do tragedii doszło na przejściu dla pieszych

Mieszkańcy punktuja i mówią wprost: Ta jednostka funkcjonuje tylko na papierze

No i gdzie to wojsko? Zaniepokojony burmistrz pisze do ministra obrony narodowej

POWIAT OPOLSKI:

I oczekuje konkretnych informacji, na jakim etapie są prace związane z tworzeniem jednostki wojskowej w Poniatojewie.

W ostatnich dniach listopada burmistrz Poniatojewy Paweł Karczmarczyk wystosował pismo do Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra obrony narodowej. Do jego napisania skłoniła go dziwna cisza, jaka pojawiła się w związku z tworzoną w Poniatojewie jednostką wojskową, w której stacjonować ma sztab główny 18. Brygady Zmotoryzowanej.

O zakrojonych na szeroką skalę planach resortu obrony głośno było, gdy w Polsce rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Po zmianie władzy temat zaczął przegasać.

- Z niepokojem zauważam brak podjęcia jakichkolwiek działań. Nie mogę pozostać obojętny na brak informacji ze strony resortu obrony o przyszłości tej inwestycji - mówi krótko Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatojewy.

Przypomnijmy. W sierpniu ub.r. władze gminy Poniatojewo notarialnie przekazały w formie darowizny ponad 16 ha gruntów na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem na tworzenie jednostki wojskowej. Pierwsi żołnierze mieli pojawić się w Poniatojewie na przełomie 2023/2024 roku. Wtedy miało też być gotowe miasteczko kontenerowe. A w dalszej perspektywie ruszyć budowa całej potrzebnej dla wojska infrastruktury.

Tymczasem minął rok, na działkach przekazanych przez gminę MON nie ruszył z żadnymi pracami, a w mieście nie pojawił się żaden żołnierz. I choć 18. Brygada Zmotoryzowana została powołana do życia, to stacjonuje ona w Lublinie, a do Poniatojewy żołnierze i jej dowództwo przyjeżdżają,

aby uświetnić lokalne imprezy i święta narodowe.

A jeszcze w styczniu br., w Lublinie, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak - Kamysz zapewniał, że jest za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane.

- Ja jestem za rozwojem. Tak, szczególnie na Lubelszczyźnie, szczególnie w województwie podlaskim, szczególnie w tych miejscach, które są bezpośrednio narażone. Już dzisiaj są narażone - mówi Władysław Kosiniak-Kamysz na konferencji prasowej zorganizowanej w Lublinie przy okazji spotkania opłatkowego ludowców.

W jednostce wojskowej miejscowi samorządowcy i mieszkańcy pokładali duże nadzieje. Ci pierwsi liczyli, że w ślad za wojskiem nastąpi rozwój gospodarczy i ekonomiczny gminy i powiatu opolskiego. A ci drudzy, że pojawiają się nowe miejsca pracy.

Tymczasem dziś punktuja i mówią wprost, że jednostka w Poniatojewie funkcjonuje tylko na papierze.

- Liczę na to, że działania skierowane na utworzenie 18. Brygady Zmotoryzowanej będą nadal prowadzone, co jest kontynuacją i konsekwencją rozpoczętego już procesu tworzenia jednostek w nowych lokalizacjach - podkreśla burmistrz Poniatojewy.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Z nożem w rękę groził partnerce, że ją zabije. 39-latek trafił już za kratki



39-latek kierował pod adresem swojej partnerki groźby karalne. Była to samoistna przesłanka do zastosowania wobec niego tymczasowego aresztu. Tak też zdecydował Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim

GM. JÓZEFÓW NAD

WISŁĄ: Mieszkaniec województwa zachodniopomorskiego spędzi trzy najbliższe miesiące za kratkami.

Tak zdecydował we wtorek Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, rozpatrując wniosek prokuratury o zastosowanie wobec 39-letniego mężczyzny najsurowszej sankcji.

- Groźby były przesłanką wystąpienia o tymczasowy areszt - mówi Marzena Czopek, szefowa Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Opolska prokuratura przedstawiła mieszkańcowi województwa zachodniopomorskiego zarzut kierowania wobec swojej partnerki groźbą pozbawienia życia z użyciem niebezpiecznego narzędzia i spo-

wodowanie u niej lekkich obrażeń ciała.

39-latek zatrzymany został w minioną niedzielę w jednym z domów w gminie Józefów nad Wisłą. Policję zaalarmowała jego partnerka.

- Na miejscu policjanci dokonali zatrzymania agresywnego 39-latka, który - jak wynika z zeznań pokrzywdzonej kobiety - miał kierować wobec niej groźbą pozbawienia życia, trzymając w ręku nóż - informuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Na szczęście noża nie użył. Jak się okazało, mężczyzna był pod wpływem alkoholu. A w niedzielę nie tylko kierował wobec swojej partnerki groźbą. Szarpał też ją i spowodował lekkie obrażenia ciała.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Dusił, bił i groził śmiercią własnej matce. Recydywista trafił do aresztu

Radzyń Podlaski: Do aresztu trafił recydywista, który znęcał się nad matką psychicznie i fizycznie. Dodatkowo oprawca zlekceważył orzeczony wyrokem sądu zakaz zbliżania się do matki.

71-letnia mieszkanka Radzyna Podlaskiego zwróciła się do policji o pomoc.

- Funkcjonariusze ustalili, że jej 42-letni syn znęcał się nad swoją matką. Awantury i wyzwiska przestały mu wystarczać, wtedy szarpał i popychał kobietę, bił rękoma i kopał nogami po całym ciele, ale także groził jej pozbawieniem życia. W trakcie jednej z awantur przystawił matce nóż do szyi,



Odpowie w warunkach recydywy, ponieważ w przeszłości odbywał już kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwa

grożąc zabójstwem. Jak się okazało, agresywne zachowanie mężczyzny trwa już od jakiegoś czasu. Posiada on zakaz zbliżania do matki orzeczony wyrokiem sądowym, do którego się nie stosuje - opisuje pod-

komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

42-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Został aresztowany na 3 miesiące.

Joanna Niecko

Polewał wujka wrzątkiem. Areszt dla mieszkańca Lubartowa

Policja zatrzymała 39-letniego mieszkańca Lubartowa, który znęcał się nad swoim wujkiem. Polewał mężczyznę wrzątkiem i bił pogrzebaczem. Do znęcania doszło kilka dni przed zatrzymaniem, podczas awantury, którą wywołał zatrzymany. Policję zawiadomiła osoba z rodziny poszkodowanego, która zauważyła u niego obrażenia ciała. Według ustaleń policji 39-latek znęcał się nad wujkiem psychicznie i fizycznie. Oprawca jest już znany policji, wcześniej był karany za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu.

- W ubiegłą sobotę Sąd Rejonowy w Lubartowie zadecydował, że najbliższe 3 miesiące 39-latek spędzi w tymczasowym areszcie. Kodeks karny za fizyczne lub psychiczne znęcanie się nad



39-letni mieszkaniec Lubartowa został aresztowany na trzy miesiące

osobą najbliższą przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności, w recydywie nawet do 7,5 roku pozbawienia

wolności - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Gmina Kurów: Zielone światło dla sortowni śmieci i biogazowni. Mieszkańcy: Nie składamy broni

POWIAT PUŁAWSKI: Decyzja radnych umożliwia powstanie sortowni śmieci i rozbudowy gospodarstwa, na terenie którego ma zostać uruchomiona biogazownia. - Wybierając państwa, daliśmy wam mandat zaufania, powinniście reprezentować interesy mieszkańców, a nie inwestorów - ganią radnych niezadowoleni mieszkańcy i zapowiadają, że nie składają broni.

Gmina musi się rozwijać

Władze gminy widzą zalety zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy, dzięki którym na terenie gminy - konkretnie w Barłogach - będzie mogła powstać sortownia odpadów. Wśród nich wymieniają utworzenie nowych miejsc pracy, wzrost dochodów z podatków od nieruchomości i podkreślają, że gmina już z korzyścią sprzedała gminną działkę, na której ma powstać inwestycja.

Sortownia powstanie na działce o pow. ok. 3 ha. Jak wynika z zapisów uchwały podjętej przez Radę Gminy, teren sortowni ma być otoczony z trzech stron pasem zieleni o szerokości 10 m. W pierwotnej wersji planu pasa nie było, został dopiero uwzględniony przy opiniowaniu dokumentu z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska, która nakazała taką zmianę. Jak podkreślają urzędnicy, okolice tereny mają właśnie takie przeznaczenie, w niedalekiej odległości znajduje się gminne składowisko odpadów. Zapewniają jednocześnie, że zapisy MPZP będą nakładały na inwestora szereg obwarowań, chociażby z uwagi na sąsiedztwo z obszarem chronionym „Kozi Bór”, np. o zakazie lokalizacji zakładów o dużym ryzyku awarii przemysłowej.

Z kolei w Posiołku ma powstać gospodarstwo specjalizujące się w hodowli krów, a rolnik z terenu gminy, który chce je tam utworzyć, zamierza zlokalizować w nim biogazownię rolniczą. W tej sytuacji urzędnicy również nie widzą przeszkód do realizacji inwestycji, w przypadku której powierzchnię szacuje się na ok. 20 ha, przy czym pod zabudowę przewiduje się teren ok. 9 ha.

Jak wyjaśniają urzędnicy MPZP wskazuje na ograniczenia substratów, które będą mogły być dopuszczone do użytku w biogazowni.



Arkadiusz Małecki,

wójt gminy Kurów

Nie tworzymy żadnej strefy wykluczenia. Idąc tym tropem, każdy zakład można uznać za wpływający w jakiś sposób na coś. Szanuję zdanie mieszkańców, mają prawo do swoich ocen, ale nie podzielam opinii, że w jakiś sposób ich wykluczamy. Jako urząd musimy dotrzymać obowiązujących nas procedur, a radni po to są wybrani, aby reprezentować interes całej gminy i dbać o dobro wszystkich mieszkańców. W przypadku zmiany MPZP najpierw jest podejmowana uchwała intencyjna, co jest podane do publicznej wiadomości, następnie są rozwieszane obwieszczenia, są powiadamiani radni. To nie jest tak, że idziemy w coś na ślepo. Radni zostali zapoznani ze wszystkim, analizowaliśmy, jakie to może przynieść skutki, odbyliśmy wizytę studyjną. Czasami trzeba podejmować decyzje

- W planie zagospodarowania uwzględniliśmy wykluczenie odpadów z przygotowania i przetworstwa produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Ponadto została ograniczona maksymalna moc biogazowni do 1,1 MW - wyjaśniają.

Mieszkańcy: Ale nie naszym kosztem

Mieszkańcy sprawę budowy sortowni odpadów i biogazowni widzą inaczej. Do inwestycji, jakie mają powstać w niedalekiej odległości ich domostw, podchodzą z obawą o środowisko, swoje interesy, zdrowie, a nawet życie. Dlatego w czasie konsultacji zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego zgłosili ponad setkę uwag. Podnoszą w nich negatywne skutki, jakie inwestycje mogą mieć dla ich zdrowia, bezpieczeństwa (ze względu na zwiększony ruch samochodów ciężarowych), środowiska naturalnego. Obawiają się odorów, plag owadów, robactwa i gryzoni.

Swoją protest, zwłaszcza przeciwko lokalizacji gospodarstwa z biogazownią, które ma powstać w Posiołku w sąsiedztwie przebiegającej tamtędy drogi ekspresowej S17, wyrażali m.in.

niepopularne, ale bez nich nasz społeczność nie rozwijałaby się. Po to są stworzone przepisy i wynikające z nich procedury w decyzjach środowiskowych czy w planistycie, aby w sytuacji, gdy coś powstaje i będzie miało jakikolwiek wpływ na środowisko, mieć realny wpływ na te inwestycje. Padają pytania w przypadku gospodarstwa z biogazownią - czy gmina coś ma z tego, a czy przekształcając działki na budowlane, ma? Nie.

Każda uchwała podejmowana przez Radę Gminy przechodzi kontrolę wydziału prawnego Urzędu Wojewódzkiego. Zdarza się, że jest uchylana w całości lub w części. Robimy wszystko, by projekt uchwały, a następnie podjęta uchwała nie została w żaden sposób uchylona, czy to w całości, czy w małym fragmencie, co nie znaczy, że takiego rozstrzygnięcia wojewoda nie może podjąć. Z drugiej strony, po to jest ta kontrola, aby nie dochodziło do sytuacji, że samorząd i organ uchwałodawczy robi, co chce. Staraliśmy się, aby proces zmiany w MPZP został przeprowadzony jak najlepiej, a w uchwale zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo. Ta uchwała jest o tyle specyficzna, że oprócz tego, że przechodzi przez nadzór prawny, to dodatkowo jest analizowana pod kątem planistycznym. Jeśli zostanie uchylona, to powtarzamy cały proces od początku.

poprzez pisma do gminy i bane-ry, które wywieszali na ogrodzeniach swoich posesji.

Urzędnicy przeanalizowali wszystkie uwagi - wiele z nich w swojej treści podnosiło te same argumenty i wskazywało te same zagrożenia - i wszystkie odrzucili.

Burzliwa komisja

Pod koniec listopada zaopiniować zmiany w MPZP miała Rada Gminy, a następnie je uchwalić. Na obrady posiedzenia wspólnej komisji licznie przybyli również mieszkańcy miejscowości położonych najbliższej planowanych inwestycji. Mieli nadzieję, że być może swoją obecnością i dyskusją zdołają przekonać radnych do zmiany decyzji. Od początku atmosfera w sali obrad była gorąca, padały mocne słowa, zarówno ze strony radnych, jak i mieszkańców.

- „Dopóki ta Rada będzie, te inwestycje powstaną” - wypominali jednemu z rajców.

- Proszę opanować emocje. Nie robmy kabaretu - strofował zebranych przewodniczący Rady Artur Poniewierski.

Mieszkańcy wyrzucali wójtowi i radnym, że nie pojawiali się na spotkaniach dotyczących zmian w MPZP.

- Czy w momencie sprzedaży tej działki, za bardzo dobrą cenę, państwo podjęli jakieś zobowiązania finansowe, że to zostanie przekształcone na daną funkcję? - pytała jedna z mieszkanki gminy w kontekście działki sprzedanej pod sortownię.

Wójt wyjaśniał, że do przetargu na sprzedaż gminnej działki mógł przystąpić każdy, a dopiero po wygranym przetargu, nowy właściciel wystąpił do gminy z wnioskiem o wprowadzenie zmiany w MPZP.

- Własność rzecz święta. Ktoś kupuje i może sobie tam posadzić rabarbar, jak chce - podnosił Arkadiusz Małecki.

- Widzę, że państwo bardzo sprzyjają tej inwestycji - zarzucała radnym i wójtowi.

Mieszkańcy, którzy mieszkają w pobliżu nie są tak zachwyceni - dodawała.

- Państwo radni są przedstawicielami mieszkańców. Czy jesteście pewni, że oni tam takiej inwestycji chcą? - pytała.

Radni jednak byli nieprzekonani.

- Panie przewodniczący, ta pani chyba już wyczerpała swój głos - rzucił któryś z rajców po kilku minutach słownej przepychanki między przedstawicielką mieszkańców, wójtem i Radą.

Wójt Małecki przekonywał, że sortownia to proekologiczna inwestycja. Firma, która ją zbuduje, deklaruje chęć zatrudnienia mieszkańców gminy.

- Czyli niepotrzebnie przyszliziliśmy, wszystko jest ustalone - denerwował się jeden z mieszkańców.

Tworzą nam strefę wykluczenia

Zebrani zażądali wypowiedzi inwestora.

- Nie jestem państwa wrogiem - zaczął Kamil Mróz, członek zarządu firmy, która chce w gminie Kurów budować sortownię odpadów.

Tłumaczył mieszkańcom, że owszem rozglądając się za terenem pod inwestycję, prowadził rozmowy z wójtem Kurowa, którego pytał o tereny inwestycyjne. Podkreślał, że przystępując do przetargu, nie miał pewności, że go wygra. Nieruchomość kupił za ponad 2,5 mln zł i już od pewnego czasu odprowadza podatki do gminy. Zapewniał, że jego firma odbiera tylko określone rodzaje odpadów - makulaturę, folię (w tym od rolników)

- Nie odbieramy żadnych odpadów płynnych, niebezpiecznych, toksycznych - zapewniał.

Te wyjaśnienia jednak nie przekonywały mieszkańców.

- Folie po kiszonkach to nie będą fiolki - padało z sali.

- Pana biznes będzie realizowany kosztem mieszkańców - dorzucił ktoś inny.

”
Mieszkańcy
Jesteśmy w północnej
strefie gminy, to są te
mniejsze, biedniejsze
wsie i mamy wrażenie,
że postanowiliście
nas zaorać, twórcy
strefy wykluczenia

- Jesteśmy w północnej strefie gminy, to są te mniejsze, biedniejsze wsie i mamy wrażenie, że postanowiliście nas zaorać, twórcy strefy wykluczenia. Cuchnie wam, mamy wysypisko, mamy Bacutil, będzie poszerzane wysypisko, będzie sortownia śmieci - grzmiała jedna z mieszkanki.

Inwestor z kolei zarzucał mieszkańcom, że zmiany w MPZP powinny zostać uchwalone już w maju, a on powinien być już na etapie pozyskiwania dotacji na budowę nowoczesnej hali.

- Jedyne co teraz mam to podatek do gminy Kurów i raty do banku za tę nieruchomość - podnosił Kamil Mróz i zwracał uwagę na to, że w gminie Ułęż (pow. rycki) do tej pory nikt nie skarżył się na to, że jego działalność jest uciążliwa.

Mieszkańcy zarzucali radnym brak empatii i że nie chcą wczuć się w ich sytuację. Podnosili, że osoby - radni - z Kurowa czy Klementowic, których sprawa nie dotyczy, decydują o ich najbliższym otoczeniu.

- To decyzja na pokolenia, nie na 10 lat, to decyzja dla naszych wnuków - mówiła mieszkanka i zwracała uwagę na fakt, że obawia się tego, że młodzi mieszkańcy będą nie chcieli budować się w swoich rodzinnych miejscowościach.

O żalu do radnych mówiła również była radna, dwóch minionych kadencji, która stanęła w obronie mieszkańców.

Głosowanie zakończyło się wprowadzeniem zmian w planie, Trzech radnych wstrzymało się od głosu. Pozostali obecni na sesji byli za.

„Smród nie ma granic administracyjnych”

Stanowisko mieszkańców sprzeciwiających się budowie biogazowni popiera Stowarzyszenie „Zielone Powiśle”, którego działania kilka lat temu zablokowały budowę biogazowni przemysłowej przy

Jak głosowali radni?

„Za” zmianami w MPZP:

L. Aftyka
P. Czuchryta
T. Guz
W. Kozak
G. Kukier
T. Nesterowicz
A. Poniewierski
G. Próchniak
Z. Reszczyńska
J. Stasiak
G. Żaba

„Wstrzymali się”/głosowali przeciw (były dwa głosowania dotyczące odrębnie każdego miejsca)

S. Byzdra
G. Kusy
S. Struski

znajdujących się w Końskowoli zakładach mięsnych. Organizacja podnosi, że obawy mieszkańców są słuszne, zapisy, jakie urzędnicy wprowadzają do MPZP o wyłączeniu substratów używanych w instalacji mogą okazać się niewystarczające, co jej zdaniem potwierdzają opinie ekspertów prawa administracyjnego.

- Tego typu ograniczenia, w formie tego typu zapisów, nie możemy ich wprowadzić, bo będzie to niezgodne z dotychczas funkcjonującym orzecznictwem - mówił podczas obrad komisji Janusz Próchniak, prezes „Zielonego Powiśla”.

Jego zdaniem wojewoda może zakwestionować ten zapis i go uchylić, a to otworzy inwestorowi możliwość do wykorzystywania odpadów po-ubojowych, które jako substrat mogą trafiać do biogazowni w Posiołku z pobliskich zakładów mięsnych z Końskowoli.

- Jakkolwiek możliwość ograniczenia na etapie wydawania decyzji środowiskowych jest już bardzo trudna - tłumaczył.

- Smród ma to do tego, że granice administracyjne go nie obligują - dodawał prezes „Zielonego Powiśla” zwracając się do radnych, by nie myśleli, że jakiegokolwiek oddziaływania pozostaną tylko w obrębie działki, na której powstanie biogazownia.

Zwracała uwagę, że w tamtym rejonie mieszkańcy nie będą chcieli się budować, a zaniepokojeni są także mieszkańcy Chrzążkowa - wsi w gminie Końskowola, graniczącej z terenem gminy Kurów.

Mieszkańcy Wólki Nowodworskiej i Posiołka podkreślają, że nie zawieszają broni i podejmą kolejne działania. Szczegółów na razie nie chcą zdradzać.

Marta Pietroni

REG

Oblał dom cieczą z kanistra. Groził, że zabije partnerkę

W dniu interwencji policjantów mężczyzna polał dom i samochód łatwopalną substancją.

W piątek (29 listopada) mieszkanka powiatu ryckiego zadzwoniła pod numer alarmowy i poinformowała, że jej partner wszczął awanturę, podczas której niszczy mienie oraz polewa dom i samochód łatwopalną substancją grożąc ich podpaleniem.

Na miejsce pilnie skierowano funkcjonariuszy ryckie prewencji, którzy zatrzymali 43-letniego mężczyznę.

- Jak się okazało partner zgłaszającej od kilku miesięcy znęcał się psychicznie nad pokrzywdzoną. Mężczyzna wielokrotnie wszczywał awantury domowe, podczas których wyzywał partnerkę obelżywymi słowami, rzucał w nią różnymi przedmiotami oraz ograniczał jej kontakt z bliskimi. W dniu interwencji wszczął kolejną awanturę, podczas której wziął



Mężczyzna wielokrotnie wszczywał awantury domowe, podczas których wyzywał partnerkę obelżywymi słowami, rzucał w nią różnymi przedmiotami oraz ograniczał jej kontakt z bliskimi. W dniu interwencji wszczął kolejną awanturę, podczas której wziął kanister cieczą, którą oblał ścianę domu oraz stojący obok samochód pokrzywdzonej i groził ich podpaleniem

kanister cieczą, którą oblał ścianę domu oraz stojący obok samochód pokrzywdzonej i groził ich podpaleniem. Dodatkowo 43-latek kierował wobec partnerki groźby pozbawie-

nia życia - informuje aspirant Łukasz Filippek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Zatrzymany mieszkaniec powiatu ryckiego trafił do policyjnego aresztu i usłyszał zarzuty

znęcania się nad partnerką. Sąd go aresztował na trzy miesiące.

Sprawcy przestępstwa znęcania się grozi kara pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu.

Teraz pasażer nie przegapi żadnego pociągu

PKP PLK inwestuje w system informacji pasażerskiej. Do końca września na kilku stacjach w regionie przybędzie kilkaset wyświetlaczy na peronach i w przejściach, kamer monitoringu i głośników. Sprzęt zostanie zamontowany m.in. na dworcu w Puławach, Dęblinie, Nałęczowie czy Lublinie.

Inwestycja będzie realizowana na linii kolejowej między Otwockiem a stacją Lublin Główny. Zakłada montaż w sumie 290 wyświetlaczy, a także głośników oraz kamer monitoringu, które mają wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa pasażerów.

- Dzięki zintegrowanemu systemowi pasażerowie otrzymają komunikaty o od-

jazdach i przyjazdach pociągów równocześnie w formie wizualnej i głosowej. To duże ułatwienie dla wybierających kolej na codzienne dojazdy do pracy i szkoły lub okazjonalne podróże. W przypadku zmian w rozkładzie jazdy, przekazywane informacje będą aktualizowane. Bezpieczeństwo podróży zapewni nowoczesny system kamer monitoringu - mówi Anna Znajewska-Pawluk z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

W naszym województwie nowe urządzenia zostaną zamontowane na kilku stacjach. Najwięcej, bo 81 w samym Lublinie (22 na stacji Lublin Zachodni i 59 na stacji Lublin Główny). Poza tym w Dęblinie - 52, na stacji Puławy Miasto - 21, w Nałęczowie - 31, po dwa w Czesławicach, Sadurkach, Miłocinie Lubelskim i w Stasinie Polnym, a w Motyczu - cztery.

Marta Pietroni

Nielegalna wytwórnia alkoholu w powiecie. 40-latek z zarzutami

Prawie 400 litrów gotowego alkoholu oraz niemal 1500 litrów półproduktu tzw. zacieru znaleźli policjanci na jednej z posesji w powiecie puławskim. Właściciel usłyszał zarzut nielegalnej produkcji alkoholu.

Funkcjonariusze z Wydziału do Walski z Przystępnością Gospodarczą podejrzewali, że 40-latek może prowadzić nielegalną produkcję alkoholu. W ub. tygodniu postanowili wejść na jego posesję, by sprawdzić swoje przypuszczenia.

- W pomieszczeniach piwnicznych i gospodarczych policjanci ujawnili dwie pracujące linie destylacyjne, szereg plastikowych beczek o pojemności od 50 do 200 litrów z zawartością cieczy o zapachu alkoholu, kilkadziesiąt pełnych butelek oraz plastikowych pojemników - kanistrów i baniek wypełnionych wysokoprocentową cieczą - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach i dodaje:

- Czynności na miejscu ujawnienia wytwórni trwały kilka godzin. Zdemontowane zostały obydwie linie produkcyjne, zabezpieczono szereg sprzętu typu urządzenie do filtrowania, węże, apa-



Policja ujawniła na posesji w jednej z podpuławskich miejscowości dwie nielegalne instalacje do produkcji alkoholu

ratury, beczki, garnki oraz szklane pojemniki z cieczą. Łącznie ujawniono i zabezpieczono blisko 400 litrów gotowego produktu oraz około 1500 litrów półproduktu, tzw. zacieru.

Wszystko trafiło do laboratorium Kryminalistycznego

KWP w Lublinie. 40-latkowi grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 3 lat, a jeśli badania wykazą, że wyprodukowany przez niego alkohol był skażony, kara może być surowsza.

- Wstępnie obliczono, że uszczuplenie należności celnej z tytułu wyprodukowanego bez wymaganych zezwoleń alkoholu wyniosło ponad 26 tysięcy złotych - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroni

Samochód uderzył w słup. Kierująca ma prawo jazdy od trzech tygodni



Kierująca i pasażerka Opla z obrażeniami ciała trafiły do szpitala

Radzyna Podlaski: 18-letnia kierująca oplem zjechała z jezdni, uderzając w słup trakcji elektrycznej. Prawo jazdy m od trzech tygodni.

We wtorek (3 grudnia) po godzinie 5 w Przegalinach Małych doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Opel Corsa 18-letnia mieszkanka Radzyna Podlaskiego na zakręcie straciła panowanie nad pojazdem.

Auto zjechało na pole uprawne, gdzie uderzyło w słup trakcji elektrycznej. Oba kobiety zostały przewiezione do szpitala. Dwaj chłopcy w wieku 16 lat podróżujący w chwili zdarzenia oplem, nie odnieśli obrażeń ciała - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Kierująca Oplem była trzeźwa. Dodatkowo mundurowi ustalili, że kierująca ma prawo jazdy od trzech tygodni.

Joanna Niecko

Kinga Aneta Okrasa Mistrzynią Polski

Artemida z Międzyrzecza Podlaskiego podbija polski Lash Art

Grecka bogini lasów i zwierząt, przeniesiona do współczesności za pomocą precyzyjnie stylizowanych rzęs i unikalnych ozdób, przyniosła Kingie Anecie Okrasie mistrzowski tytuł oraz dwie nagrody specjalne podczas Mistrzostw Polski Lash Art w Sopocie. Międzyrzeczka stylistka udowodniła, że Lash Art to nie tylko trudna sztuka, ale także przestrzeń dla kreatywnych wizji.



Zwycięska stylizacja Kingi Anety Okrasy

Kinga Aneta Okrasa, mieszkanka Międzyrzecza Podlaskiego, zdobyła pierwsze miejsce oraz nagrody za najlepszą pracę wizerunkową i najbardziej kolorową stylizację w kategorii Lash Art. Tegorocznym tematem były greccy bogowie, a jej projekt – Artemida – zachwycił jury nie tylko precyzją wykonania, ale także unikalnością. Własnoręcznie przygotowała ozdoby, tworząc miniaturowe detale, które dopełniły imponującego dzieła.

Stylizacja rzęs, ozdoby, body painting i charakterystyczna – wszystkie te elementy powstały dzięki jej talentowi. Wyjątkowy efekt końcowy to rezultat dwumiesięcznej, codziennej pracy. Co ciekawe, Kinga Okrasa swoją wizję rysowała w telefonie, a modelką była jej siostra, która dzielnie znosiła trudy wielogodzinnych przygotowań.

To nie pierwszy sukces Kingi – w przeszłości zdobyła wyróżnienia w konkursach w organizowanych w Szkocji czy Włoszech. Mistrzostwo Polski, które zdobyła teraz, uznaje za swoje największe osiągnięcie. Marzy o występie na Mi-

Lash Art to sztuka stylizacji rzęs, która polega na tworzeniu wyjątkowych i kreatywnych efektów za pomocą przedłużania, zageszczania i ozdabiania rzęs. W tej technice stylistki wykorzystują różne materiały, kolory i wzory, aby podkreślić oczy lub nadać im nietypowy, artystyczny wygląd. Może to być delikatne przedłużenie na co dzień lub bardziej odważne kompozycje, np. z kryształkami czy kolorowymi akcentami na specjalne okazje.

strzostwach Świata w Paryżu w 2025 roku.

W rozmowie z nami zdradza kulisy swojego sukcesu oraz plany na przyszłość – w tym otwarcie salonu stylizacji rzęs w Międzyrzeczu Podlaskim. Cały wywiad znajdziecie poniżej.

Radostaw Grabowski



ROZMOWA Z Kingą Anetą Okrasą, Mistrzynią Polski w Lash Art

Nagrody dedykuję mojej modelce i „męskiej ekipie ratunkowej”

W Skąd wziął się w Pani życiu Lash Art i od jak dawna się nim Pani zajmuje?

- Od 13 lat przedłużam rzęsy. Dlaczego akurat Lash Art?

Mistrzostwa ze zwykłych metod to dla mnie za mało. Zawsze byłam duszą artystyczną, malowałam m.in. obrazy. Tutaj przelewam swoje umiejętności na żywą postać. Uwielbiam łączyć kolory, kryształki, cyrkonie. Cała otoczka jest po prostu dla mnie. Lash Art to odskocznia od życia codziennego, od wszystkiego, co dzieje się na co dzień.

W Jak wyglądały przygotowania do mistrzostw i jak długo trwały?

- Do ostatnich mistrzostw dwa miesiące. Codziennie nad czymś pracowałam, bo robiłam nawet najmniejsze elementy. Ozdoby na rzęsy również wykonywałam ręcznie. Mini ptaszki, mini grzybki, wszystko. Własnoręcznie je lepiłam, malowałam.

W Co jest oceniane podczas takiego konkursu?

- Głównie rzęsy, na przykład ile kolorów użyłam. Im więcej, tym lepsza ocena. Oceniane są też ozdoby na rzęsach. Każda jest oceniana oddzielnie. Do tego równa linia rzęs, rzęsy dolne, ozdoby na nich. Dodatkowo oceniany jest body painting, makijaż, ogólne wrażenie. Dochodzi do tego również fryzura.

W I to wszystko robiła Pani sama?

- Tak, paznokcie, dobór butów, fryzura, to także moja praca. Wszystkim zajmowałam się sama, bo nie lubię, kiedy ktoś ingeruje w mój projekt. W tych zawodach najlepiej być uzdolnionym z każdej strony. Trzeba być fryzjerką, makijażystką i stylistką jednocześnie.

W W jaki sposób powstają projekty? Szkic w głowie czy jednak na kartce papieru?

- Rysuję je. Czasami potrafiłam wstać w nocy i powiedzieć: „Boże, Adam, mam pomysł. Muszę to naryso-

wać, bo zapomnę.” I rysuję. Rysuję, a później to wszystko robię. Projekt na mistrzostwa robiłam akurat na telefonie.

W Kim była modelka i kiedy miałyście okazję zrobić próbę generalną?

- Modelką jest moja siostra, a ostateczną przymiarkę zrobiłyśmy dwa dni przed mistrzostwami. Byłam zadowolona z uzyskanego efektu, choć do ostatniej chwili dokładałam różne elementy, zwierzątka, postaci. Właściwie dzień przed mistrzostwami jeszcze coś poprawiałam, ciągle czegoś brakowało.

W Ale komisji konkursowej chyba nie brakowało. Jaka była Pani reakcja po tym, kiedy zobaczyli efekt końcowy?

- Sędzinami były kobiety, które wcześniej brały udział w Lash Artach. Nie było więc tak, że oceniał nas byle kto, tylko one się na tym naprawdę znały. Jedna z sędzin powiedziała, że takiej pracy na mistrzostwach jeszcze nie widziała. Był to dla mnie na pewno duży plus. Później pisała prywatnie i mówiła, że Mistrzostwa Polski to za mało, że powinienam pojechać na zawody międzynarodowe, na przykład na Mistrzostwa Świata do Paryża. I to jest moje marzenie, znaleźć się właśnie tam.

W Mistrzostwa Polski to jedno, ale były jeszcze dwie nagrody specjalne. Czego dotyczyły?

- Jedna była za najlepszą pracę pod względem wizerunkowym – stylizacji rzęs, ozdób, wykorzystania kolorów na rzęsach. Im więcej kolorów, tym lepiej. Druga za to, że jako jedyna miałam tak kolorową pracę. Inne dziewczyny stosowały bardzo stonowane kolory, zazwyczaj opierały swój projekt w jednych barwach. U mnie działało się bardzo wiele.

W Jako mistrzyni, uważa Pani, że poziom był wysoki?

- Szczerze mówiąc, spodziewałam się nieco wyższego.

W Czula Pani, że mistrzowska praca zasługuje na pierwsze miejsce?

- Może to nieskromne, ale tak. Dałam od siebie bardzo dużo, pracowałam bardzo dużo czasu, ale jednocześnie spodziewałam się, że

będzie bardzo wysoki poziom. Jedna dziewczyna miała dosyć ciekawą pracę, jednak byłam pewna swego.

W Było coś, co sprawiło najwięcej kłopotu? Najtrudniejsza rzecz w czasie całego procesu przygotowań?

- Podczas mistrzostw okazało się, że najtrudniejsze było to, żeby moja modelka była w stanie wytrzymać tyle godzin. Zaczęłyśmy o 9:00. Na galę wyszłyśmy dopiero o 20:00, więc to jest ogrom czasu. Ubrałam moją modelkę i zanim przyszedł sędziny, ona trochę słabła. Musieliśmy ją posadzić i jej wachlować, żeby nie zemdlała. Bardziej stresowałam się więc tym, żeby się nie przewróciła, niż tym, co sama robiłam. Miałam w głowie tylko to, nic więcej.

W Podczas każdego mistrzostw jest inny temat przewodni. Jaki był w tym roku?

- W tym roku była mitologia grecka, bogowie. Mistrzostwa Polski robią bardzo rzadko, bo to bardzo duży wydatek dla uczestniczek. Wszystko pokrywamy z własnej kieszeni. W drodze na zawody kilka razy robiłam przystanki, żeby zobaczyć czy na pewno wszystko się trzyma, nic się nie zniszczyło.

W Jaki jest więc orientacyjny koszt takiej stylizacji?

- Ponad 3 tys. zł, żeby wszystko stworzyć, kupić i wylepić. Ciasto do lepienia jest dosyć drogie, farby, cyrkonie. To wszystko kosztuje.

W Mistrzostwo Polski uważa Pani za swój największy sukces?

- Tak, zdecydowanie tak.

W Wcześniej były też inne nagrody, te zagraniczne. Z jakich zawodów je Pani przywoziła?

- Jedną zdobyłam w Bergamo, we Włoszech. To był też Lash Art. Wywalczyłam tam trzecie miejsce w 2017 roku. Przez dłuższy czas nie brałam w ogóle udziału w takich mistrzostwach ze względu na życie prywatne. Rok temu wzięłam udział po raz pierwszy od kilku lat. Był to konkurs online organizowany przez Szkotów. Tam udało mi się zająć pierwsze miejsce. Nie są to jednak równie duże emocje. Podczas mistrzostw online wysłałam zdjęcia i czekałam na werdykt.

W Wspomniała Pani o emocjach. Jakie więc były przed ogłoszeniem wyników na Mistrzostwach Polski? Była Pani pewna swego?

- Patrząc na inne prace, spodzie-

wałam się, że tak to się skończy. Bardziej byłam jednak zajęta tym, żeby wachlować moją modelkę. Jest nawet nagranie, kiedy przy niej stoję i wachluję. Nawet stojąc na scenie podczas odbierania pucharów, pytałam siostry, czy wszystko jest dobrze. Panikowałam strasznie z tego powodu. Fajne było jednak to, że przed wejściem dużo osób podchodziło, robiło sobie zdjęcia, pytali, jak wszystko zrobiłam.

W Są już jakieś przymiarki do Mistrzostw Świata?

- Są to kolejne koszty i to na pewno niemałe. Marzenie z pewnością jest, ale czy mi się uda? Zobaczymy. W tym roku Mistrzostwa Świata już się odbyły, więc czekam na 2025 rok. Na ten moment znów jestem zapisana na mistrzostwa online w Szkocji. Tematem będzie galaktyka, więc też będzie można się wykaazać.

W Podczas wyjazdu, z panią i modelką była także „męska ekipa ratunkowa”. Kto należy do rzeczonoj ekipy?

- Oczywiście mój partner, partner mojej siostry i mój tato. Jako jedyna nie wzięłam żadnej kobiety do pomocy. Była taka możliwość, niektóre z pań korzystały m.in. z pomocy fryzjerek. Ja miałam w ekipie mężczyzn.

W Cała drużyna spisała się chyba na medal?

- Spisali się. Przycinali nitki, rozkładali kwiatki, przytrzymywali ozdoby, które przyklejałam, żeby się dobrze dokleiły, wachlowali razem ze mną modelkę. Super pomocnicy.

W Dedykuje Pani komuś to zwycięstwo? Może właśnie swojej ekipie?

- Im przede wszystkim, ale też siostrze, która naprawdę dzielnie walczyła, nawet ostatkami sił.

W Czy w Międzyrzeczu można gdzieś się do Pani zgłosić? Skorzystać z usług Mistrzyni Polski?

- Od stycznia otwieram swój salon na ul. Lubelskiej. Chciałabym prowadzić również szkolenia. Planuję z Lash Artu, ale na ten moment skrypty mam opracowane z podstawowych metod. Zobaczymy, jak wyjdzie z Lash Artem, bo muszę opracować to, o czym chcę powiedzieć kursantom. Zanim jednak zacznę, chcę wystartować w kilku mistrzostwach i wtedy będę myślała co dalej. Marzy mi się również otwarcie szkoły stylizacji rzęs. Czy mi to wyjdzie w naszych okolicach? Czas pokaże.



Mistrzyni Polski w Lash Art - Kinga Aneta Okrasa

Witamy na świecie!



Liliana Tarasiuk, Kodeniec, powiat parczewski
ur. 4 grudnia, g. 17:08, 3150 g, 52 cm
Rodzice: Kinga i Tomasz
Rodzeństwo: Julian (8 lat), Zosia (6 lat)



Antoni Suzonowicz, Wisznice, pow. bialski
ur. 5 grudnia, g. 10:31, 4,20 kg, 54 cm
Rodzice: Dominika i Damian



Antoś Pałka, Stary Orzechów, pow. parczewski
ur. 1 grudnia, g. 5:42, 3920 g
Rodzice: Marta i Konrad
Siostra: Alicja (6 lat)



Amelka Marciocha, Włodawa
ur. 6 grudnia, g. 9:47, 2,70 kg, 51 cm
Rodzice: Wioleta i Piotr
Brat: Filip (1,5 r.)



Nikoś Kazubek, Lubartów
ur. 5 grudnia, g. 12:15, 3,30 kg, 55 cm
Rodzice: Justyna i Marcin
Brat: Tymon (3,5 r.)



Emilia Siwek, Lubartów
ur. 5 grudnia, g. 1:57, 3070 g, 53 cm
Rodzice: Wioleta i Paweł
Brat: Michał (3 lata)

Życzenia dla Czytelników

Zdjęcie bombki świątecznej wraz z życzeniami dla Czytelników Wspólnoty Parczewskiej. Bombka samodzielnie wyklejana, obwód 100 cm.

Ewa Jaszczak



POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM



Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Śnieżka, Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski



Lord i Balbinka, Kinga Sławkowska



Psotka, Barbara Bylicka, Wiski



Gacusz, Tomasz Greczuk, Terespol



Mira, Małgorzata Kunaszyk



Czarnulka, Aleksandra Hołysz



Klakier, Monika Walczyk



Krecik, Weronika Iwanek



Kot Angeli Chadaj



Kot Weroniki Zachoszcz



Bobi, właścicielka: Sylwia



Krecik, Patrycja Oreszczuk

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia. Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak



Wspomnienie z początków jesieni naszej czytelniczki z Łęcznej, Sandry Grzegorzczuk. Pociąg Starlinków widoczny był gołym okiem

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. X – ostatnia)

Dziedzictwo Marii i Jana



Jedno ze zdjęć wykonanych w Kluczkowicach: Maria Kleniewska druga z lewej w pierwszym rzędzie, Jan Kleniewski drugi z prawej



Kleniewscy ok. 1880 roku. Mimo znacznej różnicy wieku, temperamentów oraz pasji tworzyli wyjątkowo dobrze dobrane stać. Maria wspierała męża przy podejmowaniu decyzji biznesowych, Jan szanował i – zapewne po cichu finansował – jej społecznikowską pasję

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę – jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Jan zmarł na „hiszpankę”. Od 28 grudnia 1918 roku zostałam sama – pisze we *Wspomnieniach* Maria. O mężu pisze z tklivością, szacunkiem, widząc w nim wzór cnót obywatelskich, ziemiańskich i rodzinnych.

Ostatnie miesiące

Maria umiera 10 września 1947. Ostatnie dwa lata życia spędza w Lublinie, w domu siostr pasterek, które na Lubartowskiej prowadzą dom dla upadłych dziewcząt. Oczywiście nie ma mowy o powrocie do odebranego przez komunistów Dratowa, choć sprawy dawnej rodzinnej włości dalej ją bardzo ciekawią. Nie jest dane jej dożyć do konsekracji kościoła w Zagłobie o co mocno zabiegała u biskupa Wyszyńskiego. Właśnie on osobiście poprowadził w Lublinie uroczystości pogrzebowe. Potem trumnę odwieziono na cmentarz we Wrzelowcu, gdzie pochowano ją w asyście tylko wąskiej grupy najbliższych. Władze nie zgodziły się na pochówek w Zagłobie.

Następne pokolenie

Kluczkowice po rodzicach wziął ich drugi z kolei syn, urodzony w 1888 roku Przemysław (znany nam z opowieści o strzelaninie z działaczami PPS w 1906 roku – pisaliśmy o tym w numerze 47, zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum). W 1915 r. ożenił się z Wandą Pleiffrowną, córką bogatego fabrykanta warszawskiego co pozwoliło mu na inwestowanie w rozwój gospodarstwa. Mimo że w dzieciństwie nie cieszył się dobrym zdrowiem, jak się wydaje z całej rodziny miał w sobie największą bigli i żyłki żołnierskiej. W czasie wojny z bolszewikami przysłał do słynnego (trochę też osławionego...) oddziału majora Jaworskiego gdzie wykazywał się wielkim męstwem. W czasie II wojny światowej zaangażował się w konspirację, w związku z czym był więziony na Zamku w Lublinie i skazany na karę śmierci, od której udało się go wyreklamować potężną łapówką. Musiał jednak wyprowadzić się z Kluczkowic do Warszawy, gdzie zginął wraz z żoną rozstrzelany przez Niemców w czasie Powstania.

Witold (urodzony w 1880 roku), wykształcony na studiach rolniczych w niemieckim Hohenheim (jedną z największych ciekawostek jakie przywiózł był fakt, że nawet fornale mieli tam gimnazjalne wykształcenie, co Maria skrzętnie odnotowała...), natychmiast po powrocie objął włość w Szczekarkowie i zastąpił jako znakomity specjalista od drzew owocowych. Efekty

jego rozmaitych dobrych praktyk wielokrotnie były nagradzane na wystawach rolniczych. Ożeniony w 1906 r. z Zofią Zieleniewską miał dwóch synów, Jana i Stanisława. Zmarł w 1927 roku

Córka, urodzona w 1883 roku Halina Iłakowiczowa, podzielała społecznikowskie pasje matki. Wywianowana została na Łaziskach. Można ocenić, że jej dzieci (a zwłaszcza Olgierd Jerzy, podzielaający konserwatywne i katolickie poglądy babci, mocno zaangażowany w działania Narodowych Sił Zbrojnych) należały do ulubieńców Marii. Podkreślić należy, że Halina była osobą doskonale wykształconą także na niemieckich uniwersytetach.

Ślady pamięci

Rola Kleniewskich w rozwoju społecznym Kluczkowic, Zagłoby, okolic Opola i całej Lubelszczyzny jest nie do przecenienia. W krajobrazie kulturowym znajdziemy więc kilka miejsc, które poświęcone są pamięci Jana i Marii. W odrestaurowanym Pałacu w Kluczkowicach od 2007 roku mieści się Muzeum Regionalne, prowadzące działalność kolekcjonerską, konserwatorską, wystawienniczą i edukacyjną. We wrześniu 2022 w Opolu stanęła, z inicjatywy społecznego komitetu, ławeczka Jana Kleniewskiego (na podobieństwo tej np. Prusa w Nałęczowie czy Szwejka w Przemyśle). Dobrym pomysłem byłoby postawienie kolejnej dla jego małżonki. Imię Jana Kleniewskiego od 2022 roku nosi mieszczący się na terenie powiatu opolskiego odcinek

Polecajka bibliograficzna:

Najważniejszym i najcenniejszym źródłem informacji o rodzinie Kleniewskich w Kluczkowicach i Zagłobie jest pamiętnik Marii Kleniewskiej „Wspomnienia”, opublikowany w Opolu Lubelskim w 2002, niestety w dość niewielkim nakładzie i poza bibliotekami lokalnymi dostępny w zasadzie tylko w czytelniach akademickich. Uzupełniony jest o kontynuację i rozwinięcie niektórych wątków przez pana Wojciecha Włodarczyka „Bratów Marii Kleniewskiej”. Ciągłe niezbędne bo w zasadzie jedynym usystematyzowanym zbiorem informacji jest publikacja pani Marii Soborskiej „Szkice z dziejów Kluczkowic”. Dla lepszego zrozumienia fenomenu społecznej działalności Kleniewskiej warto zajrzeć do książki pani Marty Strzeleckiej „Ziemianki: co panie z dworów łączyło z chłopkami” opowiadającej o działającej niegdyś w Nałęczowie szkole dla dziewcząt, będącej dziełem organizacji zakładanych kiedyś w Kluczkowicach przez Marię i przez nią wymyślonym (choć jak podkreślają komentatorzy sfinansowanym przez panów...)

Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej. „Jan Kleniewski” nazywa się również okazały, mierzący 29 metrów wysokości i 4 metry obwodu pnia, dąb szypułkowy rosnący na stacji kolejowej

Kleniewskich relacje z Żydami – z pamiętnika Marii

Około roku 1893 przyszedł do mnie z projektem, żeby zlikwidować żydowskie pośrednictwo przy wpłatach akcyzy w Janowie Lubelskim, wybrał sobie jednego z fornali, któremu czynność tę poruczył. Był to ostatni pośrednik – Żyd, który kręcił się przy folwarku. Nie wyzwolił się jedynie z pośrednictwa Żydów w branży drzewnej, skarżył się, że musi używać brakarzy Żydów, bo tylko wśród nich byli wykwalifikowani specjaliści. Od czasu do czasu musiał też posługiwać się kredytem żydowskim. Jak trudno było o wzajemne zaufanie i transakcje bezpośrednie między właścicielami majątków świadczy fakt, że śp. Jan Kleniewski potrzebował kiedyś większej partii jęczmienia do słodowania – większa ilość znajdowała się w sąsiednim majątku. Sąsiad nie chciał nawet mówić o sprzedaży, wierzył bowiem więcej Żydowi w jego obznajomienie z rynkiem zbożowym jak zainteresowanemu. Transakcja odbyła się za pośrednictwem Żyda. (...) Starał się jak najwięcej wykupić od Żydów drobnej własności ziemskiej i dlatego kilkanaście takich gospodarstw nabył, potem odsprzedał w chłopot (...) Chętnie bardzo dopomagał mi do zakładania małych sklepików, których otworzyłam cztery – miały one na celu regulowanie cen. Zakładanie sklepików było rzeczą trudną i niebezpieczną. Zakupy trzeba było robić w hurtowniach żydowskich, w głębokich, piątach czy szóstych podwórzach i zaułkach. Nawet hurtownie dewocjonalistów były w rękach żydowskich. Gdy wybierałam się na zakupy, brałam serdelka i bułkę w kieszeń i cały dzień spędzałam w hurtowniach (...) Mój mąż cieszył się ogromnym poważaniem u Żydów i taki pan Munysz – wielki kupiec z Lublina mówił mi: Kiedy Pan Kleniewski powie, że dziesiątego kwietnia wypłaci jakąś sumę, to już pierwszego kwietnia można na tą sumę robić transakcję. Mawiał też, że nie potrzeba mu podpisu pana Kleniewskiego – wystarczy jego słowo. Munysz ten chodził w jedwabnym chałacie, ale mego męża zawsze w rękę całował

w Karczmiskach. W Lublinie na dawnej Lemszczyźnie, w okolicach dzisiejszej ulicy Obywatelskiej i Akademii Medycznej, znajdziemy ulicę Kleniewskich, którzy kiedyś mieli w tym miej-

scu siarkownię chmielu a za-czątki dzisiejszego szpitala onkologicznego to były ponoć ich zabudowania gospodarcze.

Zbigniew Smółko
REG

Szymon Ługowski (1530 Łuków - 1583 Kraków) - finansista, skandalista, przy okazji biskup-nominat przemyski (cz. III)

Księdza biskupa Ługowskiego materialne wzloty i duchowe upadki

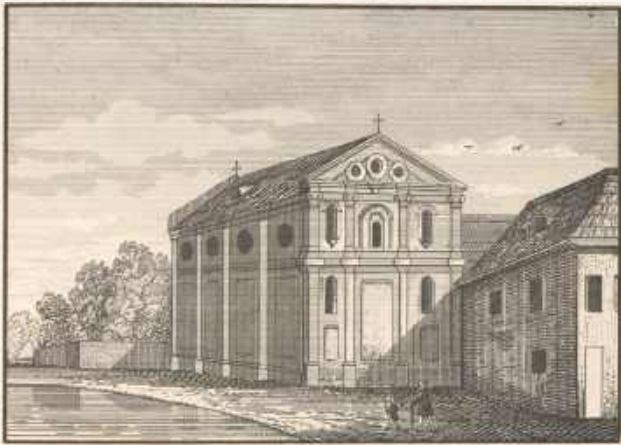
XVI-wieczny dworak, który dzięki inteligencji, pracowitości i brakowi skrupułów przeszedł daleką drogę z podłukowskiego zaścianka na królewskie komnaty.

Mimo że formalnie był duchownym, a pod koniec życia o mały włos nie został biskupem, słynął z zamiłowania do hulanki i rozpusty.

Daleką drogę przeszedł w swoim - zaskakująco jak na duchownego i zakonnika barwnym - życiu ksiądz Szymon Ługowski. Urodził się jako syn zubożałego szlachcica, który musiał porzucić wszelkie ambicje rycerskiego i ziemianiego stylu życia i przenieść się do Łukowa, by tam żyć buty. Jego synowie wykształcenie otrzymali najpewniej dzięki pewnej zamożności rodziny żony, po której przyjęli nazwisko.

Od syna szewca do rekena renesansowej finansjery

Szymon zrobił karierę w stylu amerykańskim, absolutny *self-made man*: już jako młodzieniec



Kościół św. Jadwigi na krakowskim Stradomiu na rycinie z roku 1855. To tutaj (bo stojąca w XVI wieku świątynia została w XVII wieku zastąpiona nową) miał pomieszkować ks. Ługowski wraz z progeniturą i przy niej zostać pochowany. Obecnie znajduje się tu kamienica, hotel oraz apartamentowiec. W czasie prac budowlanych w 2018 roku odkryto cmentarz z 1600 pochówkami. Nie jest wykluczone, że jeden z nich należał do księdza Szymona Ługowskiego, syna podłukowskiego szewca, Marcina z Szaniaw Rogalskiego

zwrócił uwagę otoczenia jako specjalista od zarabiania i liczenia pieniędzy. Potrafił wspinać się jednocześnie po kilku drabinach: zarabiał niekiesko jako wysokiej rangi urzędnik skarbowy, zarobione pieniądze inteligentnie i skutecznie inwestował.

A że jeszcze przy okazji przyjął święcenia kapłańskie, to

i sutanna sporo drzwi potrafiła otworzyć. Doskonałym przykładem *modus operandi* Ługowskiego było objęcie zwierzchnictwa nad tyleż prestiżowym, co dochodowym klasztorem kanoników regularnych Grobu Pańskiego czyli tzw. „bożogrobców” w Miechowie. Centrum pielgrzymkowe przynosiło krociowe zyski, a Ługowski jako

opat pobierał intratę kilka razy wyższą niż w administracji skarbowej.

Kontrowersyjny kandydat na biskupa

Co najmniej od czasu rządów w Miechowie zaczęła się ciągnąć za nim opinia rozpustnika i ladaco skoncentrowanego tylko na własnych interesach, który miał rad utrzymywać relacje z damami podejrzanego konduity oraz posiadać z nimi gromadkę dzieci.

Pod koniec tak barwnej kariery wielebnemu zamarzyło się zostać biskupem. W grę wchodziła wakująca akurat katedra przemyska. Króla przekonał dość łatwo: Stefan Batory wiecznie potrzebował pieniędzy na kolejne wojny, Ługowski miał grosza pod dostatkiem. Nominacja nastąpiła w 1581 r. Sprawy jednak zaczęły się komplikować. Po pierwsze sprzeciw zgłosił Rzym. Chodziło nie tyle o samą osobę nominata, co o zasadę - wtedy nieoczywistą - że ustanawianie hierarchów musi odbywać się w porozumieniu z papieżem.

Problem był rozmaicie rozwiązywany w różnych krajach, w zawierusze poreformacyjnej i posoborowej ustanowienie nowego porządku rzeczy było grą skomplikowaną. Drugi sprzeciw przyszedł z Polski. Kandydat na biskupa został uznany, w oparciu o przedstawione wyżej argumenty, przez duchowieństwo i szlachtę za postać niegodną sakry. Nie, żeby trony biskupie obsadzano samymi nieposzlakowanymi osobami - co to, to nie... Ale jednak okazało się, że tym razem była to już przesada. Cały Kraków znał jego dzieci i „przyjaciółki”.

Możni protektorzy

Po stronie Ługowskiego stanęli za to możni i to ci z najwyższego szeregu: wszechwładny kanclerz Jan Zamoyski, któremu bogaty prałat pomógł finansowo w organizacji Akademii oraz główny dyplomata Towarzystwa Jezusowego i autor świetnych pamiątek Antonio Possevino. Rzymskie dykasterie powoli zaczęły mieć sprawę, ale nagle stała się ona bezprzedmiotowa - nominat taktownie zmarł.

Zdaniem wielu powodem, poza zawałem serca, mogły być przypadłości nieodłącznie związane z nader swobodnym trybem życia, tym bardziej że leczono je wtedy nie antybiotykami, a np. nacieraniem rtęcią. Pochowano go w kościele św. Jadwigi na Stradomiu w Krakowie.

Opinię pozostawił po sobie dwojaką. Każdy bogacz znajdzie literata, który chętnie uczci jego czyny panegirycznym. Dobrze o Ługowskim pisał m.in. Grzegorz z Sambora. Po stronie tych, którzy gotowi byli przypisać mu najgorsze cechy i zachowania, byli m.in. Samuel Nakielski i Stanisław Łubieński.

Bratanek - proboszcz stracił głowę

Po Ługowskim został też majątek przekazany w dużej części bratankowi Szymonowi. Młodzieniec odziedziczył m.in. probostwo w Zbuczynie. Nie mamy o nim ścisłych informacji, ale, jak się wydaje, również i on musiał znacznie odstawać od standardów duchownych: w 1623 roku miał zostać ścięty za zabójstwo...

Zbigniew Smółko

Nowy numer Merkuriusza Łęczyńskiego już dostępny w internecie

Dla miłośników historii z Łęcznej lektura obowiązkowa

Jak co roku z końcem listopada pojawił się numer wydawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej „Merkuriusza Łęczyńskiego”, niesłychanie wartościowego rocznika poświęconego dziejom i kulturze regionu. Najłatwiej dotrzeć do niego w internecie, a w naszej ocenie uczynić to zdecydowanie warto.

Pierwszy numer ukazał się w roku 1985 i potem, z niewielkimi przerwami, corocznie czytelnicy otrzymują porcję różnorodnych materiałów opowiadających o dawniejszej i mniej odległej historii powiatu. Niektóre teksty mają charakter pionierski i badawczy, inne popularyzatorski, jeszcze inne po prostu wspominkowy, wszystkie jednak czytając zdecydowanie warto.

Jest o Wrześniu, jest o średniowiecznym osadnictwie

W bieżącym wydaniu znowu mamy kilka wartych uwagi tekstów. Pani Anna Sochacka pisze o wczes-

nośredniowiecznych dziejach Mni-
ski Łęczyńskiej, czyli osady, z której
z czasem wyewoluował Puchaczów.
O 85. rocznicy kampanii wrześnio-
wej i jej przebiegu na Ziemi Łęczyń-
skiej przypominają teksty pana Mi-
chała Kuchcia o walkach Dywizji
Kawalerii „Zaza” koło Spiczyna oraz
pani Bożeny Warzyśzak o pobycie
i działalności generała Władysława
Andersa m.in. w Łęcznej i u La-
chertów w Ciechanówkach. Podobnie
interesujący jest tekst pana Kazimie-
rza Wośa o lokalnych działaniach
w ramach Akcji Burza.

Prowincjonalna kronika kryminalna

Ku pewnemu ubolewaniu czy-
tamy, że kończy się cykl artykułów
prof. Janusza Łosowskiego prezen-
tujących meldunki policyjne, jakie
składali funkcjonariusze z Łęcznej
swoim zwierzchnikom z Lubar-
towa. Miejscowy policjant miał
obowiązek prowadzenia wywiadów
politycznych (z którego w Łęcznej
wywazywał się chyba dość słabo,
meldując, że nic nie usłyszał: znając
ten typ materiałów m.in. z powiatu
radzyńskiego taki „gumowe ucho”
potrafił przynieść mnóstwo świet-



Nowy i wszystkie numery archiwalne Merkuriusza Łęczyńskiego znajdziemy na stronie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej <http://www.towarzystwoleczna.pl/merkuriusz-czyski>

nych opowieści i informacji). Mimo
że znakomita większość z nich to hi-
storyjki mocno nieskomplikowane,
jakieś proste kradzieże kieszonkowe

(ot, „W dniu 21 III 1938 r. w mieście
Łęcznej na szkodę Barana Stanisła-
wa, syna Antoniego i Franciszki, lat
36, zamieszkałego w Łucie, gmina

Łucka, skradziono z kieszeni 20
zł za pomocą wyróżnienia kieszeni.
Sprawcę w osobie Dybki Józefa,
syna Łukasza i Eleonory z Bondzie-
lewskich, urodzonego 2 II 1898
roku w Lublinie, zamieszkałego przy
ulicy Młyńskiej nr 9, ujęto i decyzją
sądu grodzkiego na sesji wyjazdowej
w Łęcznej został osadzony w aresz-
cie...”), to jednak po zsumowaniu
dają pojęcie o troskach, żądach
i potrzebach niższych stanów spo-
łecznych: wiele przestępstw polega
na zagarnięciu różnych dóbr przy-
datnych w gospodarstwie - kra-
dziono żyto, otręby, oszukiwano na
gospodarskiej wadze.

Jak znaleziono „Wiktora”

Interesujący jest artykuł pana Ar-
tura Piekarczyka o poszukiwaniu przez
Instytut Pamięci Narodowej docze-
snych szczątków Adama Stanisława
Kuchciewicza „Wiktora” pochodzą-
cego z Łęcznej żołnierza podziemia
niepodległościowego po II wojnie
światowej poległego z rąk bezpieki
w 1953 roku w Piaskach. Jest on
opisem trudnej, warsztatowej, iście
detektywistycznej roboty, która
na kolejnych etapach z coraz to
większym przybliżeniem pozwalała

docierać do miejsca, gdzie komuni-
ści na cmentarzu na ulicy Unickiej
w Lublinie, w tajemnicy zakopali
ciało. Starania zakończyły się su-
kcesem i w 2019 roku bratu „Wiktora”
można było w Pałacu Prezydenckim
wręczyć notę identyfikacyjną.

Łęczna lat pięćdziesiątych

Istotną rolę we wspólnej świa-
domości powinien odegrać artykuł
pani Agnieszki Nieradko o upa-
miętnieniu społeczności żydowskiej
w Łęcznej. Ciekawy epizod związany
z funkcjonowaniem w dworze po
Steckich w Łańcuchowie domu pra-
cy twórczej dla malarzy opisała pani
Danuta Matłaszewska. Uwagę przy-
kuwa opublikowany zbiór fotografii
Marka Temperowicza wykonanych
w Łęcznej w latach 50. i 60.

Do tego nieco materiałów roczni-
cowych i wspominkowych - wszy-
stko na doskonałym poziomie mery-
torycznym.

Jak co roku brawa dla Towarzy-
stwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej.
Udało im się stworzyć jakościowe
pismo nie tylko dla profesjonalnych
historyków, ale pożyteczne i dobrze
przyswajalne dla każdego miłośnika
historii.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Efektowne zwycięstwo na zakończenie roku

Kapitałny wynik, piękny gol i debiutanckie trafienie - wzorowo rok kończą piłkarze występującego w Betcllic 1. Lidze Górnika. Łęcznianie pokonali w sobotę w Rzeszowie miejscową Stal 3:0 i na przerwę zimową rozjadą się w dobrych nastrojach.

Podbudowani domowym zwycięstwem ze Stalą Stalowa Wola podchodzili do sobotniego wyjazdowego meczu ze Stalą Rzeszów piłkarze Górnika. Przed wspomnianym spotkaniem zielono-czarni zanotowali remis z GKS-em Tychy i Wisłą Płock. Podopieczni trenera Pavola Stano chcieli pozytywnie zakończyć ligowe granie w 2024 roku.

Taki sami cel mieli także rzeszowianie, którzy mierzyli w od-



Pavol Stano,
trener
Górnika

Nie był to mecz bez problemów

Nigdy nie jest tak, jak to wygląda na pierwszy rzut oka. Wygraliśmy 3:0, mieliśmy mecz pod kontrolą, ale trzeba powiedzieć, że były różne fazy tego spotkania. Pierwsza połowa była w naszym wykonaniu dobra, w drugiej części byliśmy nastawieni na kontratak. Trzeba przyznać, że Stal miała okazję, by strzelić gola i skomplikować nam sytuację. Nie był to mecz bez problemów, musieliśmy powalczyć o te punkty i te bramki. Bardzo się cieszę, że chłopcy, którzy weszli po zmianach, dali dobry impuls.

budowanie się po wyjazdowej porażce z Arką Gdynia. Wcześniej zawodnicy trenera Marka Zuba zremisowali w delegacji z Wisłą Kraków i pokonali przed

własną publicznością Znicza Pruszków. W pierwszej konfrontacji „Górników” ze „Stalówką” w tym sezonie, w Łęcznej, górą byli gospodarze. Pod koniec lipca zielono-czarni wygrali 2:1, a gole dla łączników strzelili Przemysław Banaszak i Damian Warchoń. Bardzo dobrze zaczęli sobotni mecz łącznikami. Goście kilka razy zagrozili bramce rywali, a skuteczny atak przeprowadzili w 16. minucie. Jakub Bednarczyk dostał piłkę na prawej flance w pobliżu linii środkowej, szedł z futbolówką przy nodze do środka i huknął precyzyjnie przy słupku bramki Stali zza pola karnego. Miejscowi rzucili się do odrabiania strat i byli tego bliscy, ale za każdym razem, gdy uderzali z dystansu, na posterunku był Branislav Pindroch, który z trudem, ale jednak radził sobie z groźnymi strzałami piłkarzy Stali. Na przerwę „Górnicy” schodzili z prowadzeniem 1:0.

W drugiej części napór gospodarzy trwał, ale za nic nie

potrafili oni znaleźć recepty na pokonanie świetnie dysponowanego tego dnia Pindrocha. Zielono-czarni dobili rywali w końcówce. Po prostym podaniu z piłką w stronę bramki Stali popędził Marko Roginić, a następnie podał do będącego w lepszej pozycji strzeleckiej Damiana Warchoń. Ten dobrze wiedział, co zrobić z futbolówką, uderzając obok próbującego interweniować obrońcy „Stalówki”.

W 88. minucie goście postavili kropkę nad „i”, a swojego debiutanckiego gola w Polce strzelił wprowadzony po przerwie David Ogaga. 22-letni Nigeryjczyk oddał sprytny, precyzyjny strzał z pola karnego, ustalając wynik rywalizacji na 3:0.

Było to ostatnie spotkanie Górnika w 2024 roku. Po pierwszej części sezonu zielono-czarni są w szerokiej czołówce Betcllic 1. Ligi i mają dobrą pozycję wyjściową do walki o miejsce barażowe czy nawet bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy.

Liga wraca do gry w połowie lutego przyszłego roku.

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna 0:3 (0:1)

Bramki: Bednarczyk 16', Warchoń 86', Ogaga 88'.

Stal: Raciniowski - Warchoń, Kaczor, Kościelny, Šimčák - Łyczko (63' Peña), Łysiak, Thill, Kądziołka (76' Piotrowski), Wachowiak (46' Duljević) - Prokić (64' Bała).

Górnik: Pindroch - Bednarczyk (79' Orlik), Szabaciuk, de Amo, Grabowski - Malamis (61' Janaszek), Deja, Warchoń, Ahmedov (85' Kryeziu) - Spáčil (61' Ogaga), Banaszak (79' Roginić).

Żółte kartki: Bednarczyk, Deja.

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Dominik Smagała

dsm

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Znicz - Ruch 2:3
Polonia - Wisła 2:0
Stal - Górnik 0:3
Stalowa Wola - Miedź 0:2
Tychy - Kotwica 4:0
Płock - Warta 4:0
Termalica - Chrobry 3:2
Pogoń - Odra 0:1
ŁKS - Arka (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	19	45	42-15
2.	Arka Gdynia	18	37	39-15
3.	Miedź Legnica	18	37	36-17
4.	Ruch Chorzów	19	34	32-20
5.	Wisła Płock	19	33	33-26
6.	Górnik Łęczna	19	32	31-23
7.	Wisła Kraków	18	29	32-18
8.	Polonia Warszawa	19	27	21-21
9.	ŁKS Łódź	18	26	27-19
10.	Stal Rzeszów	19	26	31-27
11.	Znicz Pruszków	19	25	27-27
12.	GKS Tychy	19	20	17-21
13.	Warta Poznań	19	19	14-31
14.	Odra Opole	19	18	15-38
15.	Kotwica Kołobrzeg	19	17	15-33
16.	Chrobry Głogów	19	16	17-37
17.	Stal Stalowa Wola	19	11	14-37
18.	Pogoń Siedlce	19	9	17-35

Jeszcze tylko finał. Kto będzie najlepszy?

Za nami ostatni eliminacyjny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Podczas zmagania rywalizowano tym razem w poszczególnych kategoriach wiekowych oraz debiutowym turnieju open.

Jeszcze tylko finał. Kto będzie najlepszy?

Za nami ostatni eliminacyjny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Podczas zmagania rywalizowano tym razem w poszczególnych kategoriach wiekowych oraz debiutowym turnieju open.

W najmłodszej grupie 16-39 lat po raz kolejny najlepszy okazał się: Kamil Gołębiowski przed Piotrem Bocianem i Mariuszem Dydo. W grupie 40 - 55 lat triumfował Radosław Poświatowski przed Igozem Grypasem i Jarosławem Drozdowskim. Z kolei w stawce 56 lat i starsi zwycięzcą okazał się Leszek Gawdział, a na podium stanęli



także Ryszard Zawadzki i Robert Witkowski.

W grze podwójnej triumfowali Kamil Gołębiowski/Michał Szuryga przed Mariuszem Dydo i Tomaszem Ciurkowskim oraz Piotrem Bocianem i Radosławem Poświatowskim.

Ostatnim akcentem tegorocznego Grand Prix Puław będzie turniej finałowy (więcej już za tydzień). Zgodnie z regulaminem w każdej grupie odbyło się osiem turniejów. Do klasyfikacji końcowej każdemu z zawodni-

ków zalicza się maksymalnie siedem najlepszych startów. Aby zagrać w imprezie finałowej, poza odpowiednią ilością punktów, trzeba również zaliczyć minimum 50 procent startów, czyli udział w co najmniej czterech imprezach w odpowiedniej grupie.

WYNIKI OSTATNIEGO TURNIEJU 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Wąwolnica), 2. Piotr Bocian (Puławy), 3. Mariusz Dydo (Puławy), 4.

Emil Matraszek (Końskowola), 5-6. Michał Szuryga (Lublin), Piotr Zentara (Świdnik), 7-8. Damian Kamiński (Bełżyce), Sebastian Serewa (Wolica), 9-11. Grzegorz Kulikowski (Huta Radoryska), Jakub Krześniak (Puławy), Patryk Sokołowski (Abramów).

40-55 LAT

1. Radosław Poświatowski (Puławy), 2. Igor Grypas (Puławy), 3. Jarosław Drozdowski (Miłocin), 4. Artur Zając (Puławy). 5-6. Kazimierz Matraszek (Wronów), Marek Ciurkowski

(Puławy), 7-8. Piotr Mitruczuk (Puławy), Tomasz Ciurkowski (Puławy).

56 LAT I STARSI

1. Leszek Gawdział (Góra Puławska), 2. Ryszard Zawadzki (Puławy), 3. Robert Wiktowski (Góra Puławska), 4. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 5. Leszek Matraszek (Końskowola).

DEBEL

1. Kamil Gołębiowski i Michał Szuryga, 2. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 3. Piotr Bocian i Radosław Poświatowski, 4. Kazimierz Matraszek i Artur Zając, 5-6. Emil Matraszek i Leszek Matraszek, Piotr Mitruczuk i Ryszard Zawadzki, 7-8. Marek Ciurkowski i Piotr Zentara, Damian Kamiński i Jarosław Drozdowski, 9-12. Leszek Gawdział i Igor Grypas, Grzegorz Kulikowski i Stanisław Kowalczyk, Jakub Krześniak i Robert Witkowski, Sebastian Serewa i Patryk Sokołowski.

ZAGRALI W TURNIEJU FINAŁOWYM 16 - 39 LAT

Kamil Gołębiowski, Piotr Bocian, Michał Szuryga, Mariusz Dydo, Grzegorz Kulikowski, Emil Matraszek.

40 - 55 LAT

Radosław Poświatowski, Artur Zając, Tomasz Ciurkowski, Kazimierz Matraszek, Piotr Mitruczuk, Jarosław Drozdowski.

56 LAT I STARSI

Leszek Gawdział, Bogdan Grzybek, Dariusz Smaga, Sławomir Skrzęta, Leszek Matraszek, Stanisław Kowalczyk, Ryszard Zawadzki, Robert Witkowski.

OPEN

Kamil Gołębiowski, Michał Szuryga, Piotr Bocian, Tomasz Ciurkowski, Artur Zając, Emil Matraszek, Mariusz Dydo, Grzegorz Kulikowski, Radosław Poświatowski, Piotr Mitruczuk, Ryszard Zawadzki, Stanisław Kowalczyk, Leszek Matraszek, Robert Witkowski, Kazimierz Matraszek, Sikora Mateusz i jako rezerwowi Adam Janoszczuk.

DEBEL

Mariusz Dydo/Tomasz Ciurkowski, Kamil Gołębiowski/Michał Szuryga, Piotr Bocian/Radosław Poświatowski, Emil Matraszek/Leszek Matraszek, Piotr Mitruczuk/Ryszard Zawadzki, Artur Zając/Kazimierz Matraszek, Adam Janoszczuk/Mateusz Sikora.

Motor pożegnał rok remisem

Piłkarze Motoru Lublin mają za sobą ostatni mecz w 2024 roku. W swoim drugim starciu z Rakowem Częstochowa w obecnym sezonie podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego wywalczyli remis na stadionie faworyzowanego przeciwnika.

Początek spotkania należał do gospodarzy. Już po 180 sekundach gry częstochowianie mogli objąć prowadzenie, ale świetny strzał z rzutu wolnego Iwiego Lopeza zatrzymał się na słupku. Bramka dla Rakowa padła kilka minut później. Na listę strzelców wpisał się Władysław Koczerchin, którego bardzo dobrym podaniem obsłużył Michael Ameyaw. Miejscowi próbowali pójść za ciosem i zdobyć kolejne gole. Miel



Wspólne zdjęcie piłkarzy, sztabu i kibiców Motoru na koniec 2024 roku

ku temu dogodnie okazji, ale znakomicie między słupkami spisywał się Kacper Rosa. Doświadczony bramkarz wykazał się kilkoma ważnymi interwencjami, dzięki czemu „Motorowcy” przetrwali mocny napór rywali. W 32. minucie lublinianie dość nieoczekiwanie doprowadzili do remisu. Piłkę z rzutu rożnego dośrodkował w pole karne Bartosz Wolski, a po strzale Kaana Caliskamera futbolówka przekroczyła linię

bramkową. Niemiec z tureckimi korzeniami zaliczył swoje pierwsze trafienie w żółto-biało-niebieskich barwach, a Motor schodził na przerwę z wynikiem 1:1. Niemalże pół godziny po zmianie stron lublinianie zdobyli drugiego gola. Tym razem asystę zanotował Sergi Samper, a do siatki trafił Samuel Mráz. Słowacki napastnik jest od dwóch miesięcy w wybornej formie snajperskiej. W ostatnich ośmiu kolejkach zdo

był bowiem osiem bramek. Te liczby robią większe wrażenie, pamiętając, że w pierwszych dziesięciu spotkaniach sezonu 27-latek wpisał się na listę strzelców tylko raz. Do drugiej połowy doliczono ponad kwadrans. Wpływ na to miało przede wszystkim przezwyciężenie zawodów z powodu pirotechniki oraz boiskowe kontuzje. W trzeciej z dodatkowych minut ekipa spod Jasnej Góry trafiła na 2:2. Autorem bramki był Jean

Carlos Silva, który dopadł do piłki w polu karnym po zamieszczeniu w następstwie rzutu wolnego i precyzyjnym uderzeniem pokonał Kacpra Rosę. Po zakończeniu spotkania trener Mateusz Stolarski podkreślił, że jest zadowolony z pierwszej części sezonu w wykonaniu swojego zespołu, który uplasował się w środku tabeli PKO BP Ekstraklasy. – Rok temu mieliśmy nie awansować, teraz jeden z portali wyliczył, że Motor zdobędzie w całym sezonie 27 punktów, a mamy ich już 28. Piłkarze cały czas mnie zaskakują i kiedy myślę, że to ich sufit, to oni pokazują, że się myślę. Jestem dumny z tego, że pracuję z zawodnikami, którzy byli odpaleniem z ekstraklasy, w których się nie wierzyło zarówno w elicie, jak i pierwszej lidze, a na ten moment robią niesamowity nadstan. Trudne momenty są łatwiejsze, kiedy wo

kół masz dobrych ludzi. My mieliśmy wiele trudnych momentów podczas naszych awansów, ale zawsze byliśmy razem i tak naprawdę razem, nie pod publiczność, to jest największy sekret klubu i tych dobrych lat odkąd dołączyłem do Motoru – stwierdził szkoleniowiec. Następny mecz o ligowe punkty czeka „Motorowców” w lutym przyszłego roku.

Raków Częstochowa - Motor Lublin 2:2 (1:1)

Bramki: Koczerchin 10, Silva 90+4 - Caliskaner 32, Mráz 73
Motor: Rosa - Stolarski (77 Wójcik), Bartoš, Najemski, Luberecki, Samper (89 R. Król), Caliskaner (89 Simon), Ceglarz, Wolski, Ndiaye (58 M. Król), Mráz (89 Welniak)

Karol Kurzępa

Dwie dogrywki koszykarzy z mistrzami Polski

Aż dwie dogrywki potrzebne były w meczu Start Lublin z Treflem Sopot. Na szczęście zwycięstwo w tak znakomitym widowisku padło łupem zawodników Wojciecha Kamińskiego.

Faworytami spotkania w hali Globus byli przyjezdni, ale niespodziewanie to Start narzucił swoje tempo i zagrał naprawdę dobrą pierwszą połowę. Już otwierająca mecz kwarta padła

łupem koszykarzy z Lublina, którzy prowadzili 21:16. W drugiej odsłonie więcej punktów zdobyli przyjezdni, ale i tak to czerwono-czarni mogli cieszyć się z prowadzenia 43:42. Po długiej przerwie mistrzowie Polski dali jasno do zrozumienia, że nie będzie łatwo ich ograć. Wygrali kwartę ośmioma punktami, a w meczu ich prowadzenie wynosiło siedem „oczek”. Na szczęście po znakomitej czwartej kwarcie Start zdołał doprowadzić do remisu. Na szczególną uwagę zasługu

ją ostatnie cztery minuty gry, które „Startowcy” zaczynali z 11-punktowym deficytem, ale finalnie doprowadzili do dogrywki przy stanie 93:93. W dodatkowym czasie gry oba zespoły walczyły o każdy kawałek parkietu, co przekładało się na grę punkt za punkt. W samej końcówce prowadził jednak Start i był o krok od triumfu, ale celna „trójka” Aleksandra Zyskowskiego popchnęła spotkanie do kolejnej, drugiej dogrywki. W niej obraz gry się nie zmienił i dalej oglądaliśmy szybkie wy

miany ciosów. Ostatnia skuteczna akcja starcia należała jednak do Courtneya Rameya, którego celny rzut dał Startowi wygraną 122:121. Lublinianie ograli więc mistrzów Polski i sprawili niemałą sensację. Pomogła w tym skuteczna gra całego kolektywu i spore dorobki punktowe. C.J. Williams zdobył aż 29 punktów, wspomniany wcześniej Ramey zapisał 25 „oczek”, nowy nabytek Tevin Brown o cztery punkty mniej, tyle samo, co Jakub Karolak. Dzięki wygranej Start jest na

piątym miejscu w Orlen Basket Lidze i ma na koncie 14 punktów po dziewięciu meczach. Kolejny mecz lublinianie rozegrają już w piątek 13 grudnia o 18:30, a ich rywalami w hali Globus będą koszykarze Zastalu Zielona Góra. - Zacznę od gratulacji dla swoich zawodników za wiarę, bo odrobili 11-punktową stratę w czwartej kwarcie. Dziękuję też kibicom za wsparcie i mam nadzieję, że przekonaliśmy o tym, że warto przychodzić na nasze mecze. Nie był to może najlep

szy mecz, jeżeli chodzi o dyscyplinę taktyczną, ale liczy się zwycięstwo - mówił po meczu trener Wojciech Kamiński.

Start Lublin - Trefl Sopot 122:121 (21:16, 22:26, 27:35, 23:16, 16:16, 14:13)

Lublin: Williams 29, Ramey 25, Brown 21, Karolak 21, De Lattibeaudiere 13, Drame 7, Put 6, Krasuski, Pelczar, Szymański.

Kacper Ciuksza

Siatkarze z pewną wygraną Koszykarki z bolesną porażką

Bogdanka LUK Lublin zakończyła pierwszą część sezonu 2024/25 w efektownym stylu. W meczu 15. kolejki trwających rozgrywek żółto-czarni pokonali na wyjeździe Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego przełamali się w PlusLidze po dwóch kolejnych porażkach bez wygranego seta. Zwycięstwo nie przyszło lublinianom łatwo, ale upór, konsekwencja oraz wysoka jakość w wielu elementach siatkarskiego rzemiosła przesądziły o wywalczeniu trzech punktów. W dwóch pierwszych partiach Bogdanka LUK pokonała rywali różnicą czterech punktów. W ostatniej odsłonie potrzeba było gry na przewagę, którą zakończył asem serwisowym Wil



Na zdjęciu Wilfredo Leon

fredo Leon. Reprezentant Polski chwilę później otrzymał nagrodę dla najlepszego zawodnika spotkania. Za sprawą triumfu w Gorzowie żółto-czarni umocnili się na czwartej pozycji w tabeli krajowej elity. To najlepszy dotychczasowy rezultat w historii klubu. Do tej pory ekipa z hali Globus zanotowała 11 zwycięstw i cztery

porażki. Taki bilans po pierwszej rundzie oznacza, że lublinianie będą mogli rywalizować w ćwierćfinale Pucharu Polski na własnym parkiecie. Do tego dojdzie jednak dopiero pod koniec lutego. Natomiast już w najbliższą sobotę Bogdanka LUK rozpocznie rundę rewanżową. Przeciwnikiem lubelskiego zespołu będzie wciąż aktualny wicemistrz Polski, Aluron CMC Warta Zawiercie. Początek nadchodzącego starcia zaplanowano 14 grudnia o godzinie 14:45.

Cuprum Stilon Gorzów - Bogdanka LUK Lublin 0:3 (21:25, 21:25, 24:26)

Lublin: Komenda 1, Leon 18, Grozdanow 6, Tuinstra 8, McCarthy 4, Sasak 17, Hoss (libero) oraz Nowakowski, Sawicki, Malinowski, Czyrek

Karol Kurzępa

Polski Cukier AZS UMCS Lublin doznał trzeciej porażki w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi Kobiet. W 8. kolejce rozgrywek białozielone uległy na wyjeździe mistrzyniom Polski. Mecz miał w sobie dużo dramaturgii.

Początek zawodów zdecydowanie należał do podopiecznych trenera Krzysztofa Szewczyka, które po pięciu minutach rywalizacji wygrywały aż 18:4. Później jednak odpowiedni rytm gry złapały gospodynie, dzięki czemu odrobiły straty z nawiązką. Pomimo tego akademickie wróciły na prowadzenie i na dużą przerwę schodziły, mając osiem punktów zaliczki. Po zmianie stron najpierw padł remis 19:19, ale w czwartej kwarcie inicjatywę przejęły pol



Na zdjęciu Aleksandra Stanacev

kowiczanki. Mistrzynie Polski doprowadziły do dogrywki, choć jeszcze na 13 sekund przed końcem czwartej partii to ekipa z Lublina prowadziła 70:68. Ostatecznie KGHM BC triumfował, nawet pomimo faktu, że miał w składzie zaledwie osiem koszykarek. Wszystko z powodu problemów finansowych po wycofaniu wsparcia finansowego

przez gminę. Obrończynie tytułu sięgnęły po ósme zwycięstwo z rzędu i nadal są niepokonane w krajowej elicie w obecnym sezonie. Natomiast białozielone legitymują się bilansem pięciu wygranych i trzech porażek.

Następna konfrontacja czeka akademickie w niedzielę, 15 grudnia. Wówczas do hali MO-SiR przy Alejach Zygmuntofskich przyjedzie VBW Gdynia. Początek meczu zaplanowano o godzinie 18:00.

KGHM BC Polkowice - Polski Cukier AZS UMCS Lublin 83:80 (18:22, 12:16, 19:19, 21:13, d 13:10)

Lublin: Szymkiewicz 19, Miśkinienė 14, Kulińska 14, Johnson 13, Stanacev 12, Zempare 6, Ullmann 2, Trzeciak

Karol Kurzępa



ROZMOWA Z Kamilem Miazgą, trenerem Opolanina Opole Lubelskie

Jeśli wszyscy będą gotowi do gry, to o utrzymanie możemy być spokojni

Finiszowaliście na dziesiątej pozycji. To dobry wynik?

- Wynik po rundzie jesiennej nie ma dla mnie większego znaczenia. Ostateczny obraz sezonu ukształtuje się dopiero po wiosennej części. Celem postawionym przez zarząd na ten sezon było zakończenie na miejscu w pierwszej ósemce, więc na razie jesteśmy w środku stawki, ale mam lekki niedosyt. Po analizie przebiegu gry uważam, że powinniśmy mieć na koncie o 6-7 punktów więcej. To pozwoliłoby nam znaleźć się wyżej w tabeli.

Po analizie przebiegu gry uważam, że powinniśmy mieć na koncie o 6-7 punktów więcej. To pozwoliłoby nam znaleźć się wyżej w tabeli

Runda jesienna była dość nierówna – raz wygrywaliście, potem zdarzały się porażki. Skąd wynikała ta zmienność formy?

- Zgadza się, graliśmy nierówno i to miało swoje odzwierciedlenie w tabeli. Bywały mecze, w których zespół prezentował się bardzo dobrze, ale też momenty, kiedy nie potrafiliśmy utrzymać stabilności. Brak stabilizacji kadrowej był jednym z głównych powodów. Mimo że na papierze nasza drużyna wyglądała solidnie, to przez kontuzje, wyjazdy zawodników do pracy i kary kartkowe nie zagraлиśmy ani razu w optymalnym składzie. Nieobecności kluczowych graczy, jak Antonio Corbo, który stracił praktycznie całą rundę przez kontuzję, czy Mikołaj Garbacz, który rozegrał tylko

cztery mecze, miały duży wpływ na naszą grę. Dodatkowo niektóre absencje, jak Szymona Jarosza, czy zmiana w składzie młodzieżowców, zmusiły nas do korzystania z juniorów, którzy po raz pierwszy mieli do czynienia z piłką seniorską. To nie sprzyjało stabilizacji wyników.

Skoro mówimy o ofensywie, drużyna zdobyła tylko 16 bramek, co stawia Was w dolnej części klasyfikacji strzelców. Dlaczego zatem nie udało się poprawić skuteczności, mimo wzmocnień w ataku?

- Po części odpowiedź jest związana z poprzednią kwestią – braki kadrowe miały wpływ na naszą ofensywę. Zmienialiśmy skład, ale

wzmocnienia były raczej uzupełnieniem, nie rewolucją. Odszedł Anes Kherouf, a w jego miejsce przyszedł Perin. Podobnie w przypadku innych zawodników: Kacper Krzak odszedł, a dołączyli młodsze nazwiska z drużyny juniorów. Mimo zmieniającego się składu powinniśmy strzelać więcej. Niestety, marnowaliśmy zbyt wiele stuprocentowych sytuacji. Tak było chociażby w meczu z Krasnymstawem, gdzie do 16. minuty powinniśmy prowadzić minimum 3-0, ale nie wykorzystaliśmy wielu dogodnych okazji. Tych sytuacji, które nie zostały zamienione na bramki, było naprawdę dużo. Gdybyśmy skuteczniej kończyli swoje akcje, nasze konto bramkowe wyglądałoby zupełnie inaczej.

Jeśli chodzi o aspekty czysto sportowe, to na pewno będziemy musieli popracować nad skutecznością w ofensywie oraz nad organizacją gry w pressingu

Jak wygląda atmosfera w zespole po końcówce rundy, zwłaszcza po czterech wysokich porażkach?

- Na pewno jest pewien niedosyt i rozczarowanie, ponieważ przed tymi czterema meczami byliśmy na 5. miejscu i czuliśmy, że możemy powalczyć z liderami. Niestety, przegraliśmy wszystkie cztery spotkania, co stawia nas w nieco trudniejszej sytuacji. W porównaniu do zeszłego roku, kiedy także przegraliśmy końcówkę rundy, mam nadzieję, że teraz również uda nam się wyjść z dołka. Zawodnicy są zmotywowani, ale wiadomo, że w tej chwili musimy przeanalizować to, co nie zadziałało.

Zatem, co trzeba poprawić zimą, by na wiosnę spokojnie utrzymać się w lidze?

- Kluczem będzie zdrowie i pełna dyspozycyjność zawodników. Jeśli wszyscy będą gotowi do gry, to o utrzymaniu możemy być spokojni. Jeśli chodzi o aspekty czysto sportowe, to na pewno będziemy musieli popracować nad skutecznością w ofensywie oraz nad organizacją gry w pressingu. To są elementy, które będą miały kluczowe znaczenie w drugiej części sezonu. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas trudna wiosna, ale wierzę, że drużyna wyciągnie wnioski z tej rundy i pokaże się z lepszej strony.

Sześć sparingów Lewartu



Piłkarze Lewartu wrócą do treningów już 7 stycznia

Piłkarze z Lubartowa poznali plan przygotowań.

PLAN SPARINGÓW LEWARTU



18.01., Huragan Międzyrzec Podlaski

25.01., Łada Biłgoraj

01.02., Chełmianka Chełm

08.02., Orleńscy Radzyń Podlaski

14.02., Tomaszów Lubelski

22.02., Podlasie Biała Podlaska

mp

Kiedy i jak o III ligę?

Wydział Gier Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej podał oficjalne daty meczów barażowych o awans do III ligi.

Wcześniej odbyło się spotkanie z przedstawicielami Podkarpackiego, Lubelskiego, Małopolskiego, Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej, podczas którego uzgodniono zasady organizacji rozgrywek barażowych.

Organem prowadzącym rozgrywki barażowe wg. decyzji Polskiego Związku Piłki Nożnej będzie Podkarpacki Związek Piłki Nożnej.

Półfinały baraży o awans do 3 ligi, grupa IV odbędą się 18/19 czerwca (środa/czwartek) o godz. 17, zaś finał 22 czerwca (niedziela) godz. 17. W przypadku porozumienia pomiędzy dwoma klubami jest możliwość zmiany terminu oraz godziny rozgrywania meczów po zaakceptowaniu przez organ prowadzący rozgrywki.

Na przełomie roku w siedzibie Podkarpackiego ZPN odbędzie się losowanie gospodarzy półfinałów i finałów.

ZASADY GRY

Gospodarzem meczów barażowych półfinałowych (jeden mecz) pary drużyn 1 oraz pary drużyn 2 będą drużyny wylosowane w danej parze jako pierwsze. Gospodarzem

finału baraży będzie zwycięzca pary nr 1 (jeden mecz).

W przypadku uzyskania remisu podczas podstawowego czasu gry zarządza się dogrywkę 2x15 minut. W przypadku braku wyłonienia zwycięzcy po dogrywce zarządza się rzuty karne (standardowo po 5 i ewentualnie dalej, do pierwszego niestrzelonego).

W rozgrywkach barażowych można dokonać wymiany 5 zawodników, przy czym wymiany mogą być dokonane w trakcie przerwy pomiędzy pierwszą a drugą połową zawodów lub w trakcie nie więcej niż trzech przerw w grze.

W rozgrywkach barażowych musi występować co najmniej 2 zawodników młodzieżowych (w sezonie 2024/2025 za zawodnika młodzieżowego uznaje się rocznik 2004 lub młodszy).

Podczas rozgrywek barażowych może występować jednocześnie na boisku tylko 2 zawodników-cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej, z uwzględnieniem Uchwały nr XI/200 z dnia 7 grudnia 2018 roku Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie zawodników cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej występujących w meczach w sezonie 2019/2020 i następnych.

Postanowienia organizacji rozgrywek barażowych opierają się na podstawie Regulaminu Rozgrywek III Ligi na sezon 2024/2025.

mp
PUL

High Fly najlepsi! Puchary rozdane!



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagania

Po rozegraniu 56 spotkań drużynowych, 280 pojedynków indywidualnych oraz około 1200 setów odbyło się uroczyste podsumowanie tegorocznej edycji Puławskiej Ligi Tenisa Stołowego.

Dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki, w ramach programu „Boisko równych szans”, liga powróciła do naszego miasta po kilkudziesięciu latach przerwy, zastępując niejako indywidualne Grand Prix Puław.

Wśród obecnych uczestników tylko trzy osoby brały udział w poprzednich rozgrywkach. Byli to organizator tej edycji oraz Andrzej Pioś i Radosław Poświatowski (który wtedy chyba był jeszcze uczniem szkoły średniej, choć nie jestem tego pewny, a teraz to już poważny człowiek z rodziną, choć wciąż z głową pełną pomysłów).

Cieszy fakt, że udało się poszerzyć ofertę dla miłośników tenisa stołowego, oferując im możliwość aktywnego spędzania czasu. Podczas oficjalnego zakończenia Puławskiej Ligi Koszykówki wszystkie drużyny,

które brały udział w zmaganiach, otrzymały puchary. Nagrody przyznano także najlepszym zawodnikom zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i deblowej.

Zwycięzcą tegorocznej edycji Puławskiej Ligi Tenisa Stołowego została drużyna High Fly w składzie: Piotr Bocian, Kamil Gołębiowski oraz Radosław Poświatowski. Drugie miejsce zajęła drużyna Chemik, w składzie Igor Grypas, Marek Ciurkowski, Tomasz Ciurkowski i Leszek Gawdział, a trzecie – GoldenFive, w składzie Piotr Mitruczuk, Ryszard Zawadzki, Arkadiusz

Korcz, Sławomir Michowski i Szczepan Górecki. Kolejne miejsca zajęły drużyny: Matraszek King, Rudy 102, Zawilacy, Zieloni oraz MOW.

Ponadto wyróżniono zawodników, którzy osiągnęli najlepsze wyniki indywidualne oraz deblowe podczas poszczególnych meczów drużynowych.

Klasyfikacja indywidualna:
Piotr Bocian (High Fly) – 25 zwycięstw
Emil Matraszek (Matraszek King) – 23 zwycięstwa
Igor Grypas (Chemik) – 20 zwycięstw



Najlepsi z najlepszych (od lewej): Kamil Gołębiowski, Piotr Bocian oraz Radosław Poświatowski



Trzy najlepsze ekipy deblowe: Kamil Gołębiowski i Piotr Bocian (High Fly), Igor Grypas i Marek Ciurkowski (Chemik) oraz Emil Matraszek i Piotr Matraszek (Matraszek King)

Klasyfikacja deblowa:
Kamil Gołębiowski / Piotr Bocian (High Fly)
Igor Grypas / Marek Ciurkowski (Chemik)
Emil Matraszek / Piotr Matraszek (Matraszek King)

Już za tydzień
Zaprezentujemy pełną klasyfikację generalną w grach indywidualnych oraz deblowych. Zapraszamy do lektury.
mp

Górnik lepszy w wyrównanym hicie kolejki

Hit kolejki w Puławach na start rundy rewanżowej. Azoty we własnej hali podejmował Górnika, który po zwycięstwie z Gwardią szukał ustabilizowania swojej formy z nowym szkoleniowcem na ławce. Gospodarzom zależałoby zmazać plamę, po dotkliwej porażce z Ostrovią.

Pierwsze pięć minut należało do przyjezdnych. Górnicy dobrze weszli w ten mecz i szybko zbudowali dwubramkową przewagę (3:1). Następne akcje należały do bramkarzy, bo przez kolejne pięć minut obejrzelśmy po jednej bramce z obu stron. W tym czasie świetnie interwencje notowali Zurabi Tsintsadze i Kacper Ligarzewski. Kapitałny początek meczu rozgrywał Paweł Krawczyk, który w pierwszym kwadransie sam zdobył tyle bramek, co cała drużyna z Puław - cztery (4:8).

Fantastycznie wyglądała gra Górnika od początku spotkania, była na tyle efektowna, że na dziesięć minut przed końcem pierwszej odsłony reagować postanowił Patryk Kuch-



Górnik wziął rewanż za pierwszy mecz w sezonie. Puławianie musieli uznać wyższość zabrzezan

czyński, bo jego podopieczni tracili do rywala już pięć trafień (8:13). W 27. minucie reagować postanowił Arkadiusz Miszka, dlatego że gospodarze zniwelowali straty do trzech bramek (12:15). W ostatnich minutach skuteczniejsza okazała się drużyna z Zabrza, która schodziła na przerwę z prowadzeniem 18:14.

Bardzo dobre wejście w drugą połowę zanotował Wojciech Borucki i to głównie za jego

sprawą puławianie zniwelowali straty do dwóch bramek (18:20). Górnik wyraźnie zaczął się w ataku, ale nie byli w stanie wykorzystać tego gospodarze, którzy ciągle byli na dwubramkowym minusie (20:22). Jednak miejscowi wreszcie dopięli swego i doprowadzili do wyrównania (22:22), a to zmusiło do reakcji trenera Miszkę w 44. minucie.

Na 10 minut przed końcem meczu prowadzenie przy-

jezdnym dał Paweł Krawczyk (25:24) i dodatkowo wyrzucił z czerwoną kartką Deana Sesica. Od tego momentu gra toczyła się bramka za bramką. Na pięć minut przed końcem o czas poprosił trener Kuchczyński, a na tablicy widniał rezultat 28:28. Na parkiecie nadal toczyła się wyrównana walka i coraz bardziej pachniało serią rzutów karnych. Na pół minuty przed końcem przy wyniku 31:31 o czas po-

prosił szkoleniowiec Górnika. Perfekcyjnie ustawioną akcję rozegrali przyjezdni i to oni byli bliżej pełnej puli.

O ostatnią rozmowę w tym spotkaniu na kilkanaście sekund przed ostatnią syreną poprosił trener Kuchczyński, ale jego zawodnicy nie byli już tak skuteczni, popełnili prosty błąd i ostateczny cios żądali goście, którzy odnieśli bardzo ważne zwycięstwo 33:31.

Azoty Puławy - Górnik Zabrze
31:33 (14:18)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Adamski 8, Zarzycki 2, Marciniak 3, Jaworski 6, Sesic 3, Dikhaminija 2, Janikowski 2, Jarosiewicz 6.

Górnik: Ligarzewski, Wyszołmirski - Szyszko 2, Pinda 1, Racotea 7, Krępa 3, Artemenko 5, Charkashchenko 1, Krawczyk 6, Ivanovia 1, Minotskyi, Komarzewski 3, Ilchenko 4, Wąsowski.

Kary: 10 min. (Sesic x2, Janikowski x2, Jaworski) - 10 min. (Ilchenko x2, Charkashchenko, Racotea, Pinda).

Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).

Widzów: 920.

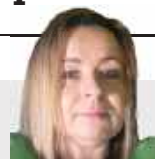
ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Azoty - Górnik 31:33
Zagłębie - Ostrovia 32:33
MKS Kalisz - Piotrków 29:23
Orlen - Wybrzeże 34:25
Gwardia - Śląsk 30:25
Industria - MMTS Kwidzyn 36:26
KPR Legionowo - Chrobry - przel.

MECZ 13. KOLEJKI
Energia MKS Kalisz - Śląsk 27:27, k. 5:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	14	42	458:306
2.	Industria Kielce	14	39	523:369
3.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	14	28	457:418
4.	Chrobry Głogów	13	28	392:376
5.	Energia MKS Kalisz	14	23	398:408
6.	Gwardia Opole	14	21	404:415
7.	Azoty Puławy	14	20	473:494
8.	Wybrzeże Gdańsk	14	20	401:433
9.	Górnik Zabrze	14	18	415:405
10.	Energia MMTS Kwidzyn	14	16	394:409
11.	Zagłębie Lubin	14	13	381:438
12.	Piotrkowianin	14	12	381:470
13.	Śląsk Wrocław	14	6	362:447
14.	Zepter KPR Legionowo	13	5	359:410

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.12., godz. 18:00): Azoty - Gwardia, Chrobry - Orlen, Górnik - Zagłębie, Ostrovia - Industria, MMTS Kwidzyn - KPR Legionowo, Wybrzeże - MKS Kalisz, Piotrkowianin - Śląsk.
(15.10., godz. 16:00): Zagłębie - Azoty, Orlen - MMTS Kwidzyn, MKS Kalisz - Chrobry, Gwardia - Piotrkowianin, KPR Legionowo - Ostrovia, Śląsk - Wybrzeże, Industria - Górnik.

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Dołączyli do ekskluzywnego grona szpitali uznawanych za bezpieczne i przyjazne pacjentowi

O ten certyfikat starali się od pięciu lat. Szpital otrzymał akredytację

Pacjenci mogą liczyć na opiekę medyczną na najwyższym poziomie, a sam szpital na wyższy kontrakt z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim w listopadzie otrzymało akredytację. Jest to certyfikat potwierdzający, że placówka spełnia określone normy i standardy dotyczące jakości udzielanych świadczeń opieki zdrowotnej. Przyznaje go na trzy lata niezależna organizacja akredytacyjna, Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia w Krakowie.

Szpital i obowiązujące w nim procedury oceniała czteroosobowa komisja, która przez trzy dni wizytowała placówkę. Zaglądała w każdy kąt, przeglądała dokumenty i przepytывała personel.

- Łączna ocena poziomu spełnienia standardów dla spółki wyniosła 82 proc. Warto dodać, że nasze laboratorium i diagnostyka obrazowa wypadły podczas oceny najlepiej, uzyskując 100 proc. - mówi Agnieszka Merwa, wiceprezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.



Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim musiało spełnić 223 standardy akredytacyjne z 15 zakresów prowadzonej działalności

Do akredytacji spółka podchodziła trzykrotnie. Po raz pierwszy w 2019 roku. Nie udało się. Drugi raz próba podjęta została dwa lata później. I też bezskutecznie. Powiodło się dopiero za trzecim razem. Choć łatwo nie było, bo szpital przygotowywał się do tego procesu prawie rok. Musiał spełnić 223 standardy akredytacyjne z 15 zakresów prowadzonej działalności.

- Najtrudniejszym wymogiem do spełnienia było dostosowanie obiektów szpitalnych do obowiązujących standardów oraz dostosowanie systemów informatycznych, co wynikało z ograniczonych możliwości finansowych szpitala - przyznaje wiceprezes Merwa.

Z posiadania akredytacji płyną korzyści. Dla spółki i pacjentów. Powiatowe Centrum Zdrowia może liczyć na

wyższy kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia.

- Uzyskanie akredytacji będzie skutkowało wzrostem wartości świadczeń w ramach tzw. ryczału sieciowego w wysokości 1,5 proc. W skali roku dla nam to dodatkowo około 700 tys. zł - wylicza Damian Michowicz, prezes PCZ w Opolu Lubelskim.

Akredytacja to też dodatkowe punkty przy ocenie wniosków, w sytuacji gdy spółka

”

**Dariusz Piotrowski,**

starosta opolski

- Pozytywny wynik przeglądu jest dowodem na to, że udzielanie świadczeń zdrowotnych w naszym szpitalu odbywa się zgodnie ze standardem akredytacyjnym, a nasi pacjenci są bezpieczni i otoczeni właściwą opieką

”

**Agnieszka Merwa,**

wiceprezes PCZ w Opolu Lubelskim

- Najtrudniejszym wymogiem do spełnienia było dostosowanie obiektów szpitalnych do obowiązujących standardów oraz dostosowanie systemów informatycznych, co wynikało z ograniczonych możliwości finansowych szpitala

będzie starała się pozyskać środki unijne lub z ministerstwa zdrowia.

Z kolei pacjenci mogą liczyć na w pełni profesjonalny personel, nowoczesne wyposażenie i opiekę na najwyższym poziomie.

- Pozytywny wynik przeglądu jest dowodem na to, że udzielanie świadczeń zdrowotnych w naszym szpitalu odbywa się zgodnie ze standardem akredytacyjnym, a nasi pa-

cjenci są bezpieczni i otoczeni właściwą opieką - podkreśla z satysfakcją Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

- To również znaczne wyróżnienie dla naszej kadry medycznej w szczególności lekarskiej i pielęgniarskiej, będące potwierdzeniem ich dużej wiedzy, doświadczenia oraz profesjonalnego podejścia do codziennych obowiązków - dodaje.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Dwa mosty zmodernizowane, biorą się za kolejny

Trwa modernizacja zabytkowych mostów kolejki wąskotorowej. A to oznacza, że już wiosną ciuchcia bezpiecznie będzie mogła dotrzeć do Opolu Lubelskiego.

Modernizacja obejmuje cztery zabytkowe mosty znajdujące się na trasie nadwiślańskiej kolejki wąskotorowej z Opolu Lubelskiego do Nałęczowa.

- Dwa obiekty są już na praktycznie na ukończeniu, czyli most w Mareczkach i przy młynie w Woli Rudzkiej - mówi Karol Śliwa, p.o. dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.



W minionym tygodniu rozpoczęły się prace związane z modernizacją mostu przy Zajeździe Rybackim „Pustelnia” w Woli Rudzkiej

Do zmodernizowania zostały jeszcze most przy Zajeździe Rybackim „Pustelnia” w Woli Rudzkiej oraz wiadukt na ul. Rybackiej w Opolu Lubelskim. Roboty już się rozpoczęły.

- Prace na wiadukcie zlokaliz-

owanym przy ul. Rybackiej prowadzone są pod ruchem. Mogą pojawić się chwilowe utrudnienia w związku z ustawieniem żurawki albo rusztowania na czas czyszczenia stalowych dźwigarów, ale ogólnie to nie zakładamy całkowitego

zamknięcia drogi i wyznaczenia objazdów - zapewnia dyr. Śliwa.

Inwestycję realizuje powiat opolski. Pochłonie 1,6 mln zł. Ukończona ma zostać do marca przyszłego roku.

ACH

Burmistrzu, Górna aż prosi się o asfalt!

Bo obecna nawierzchnia jest już mocno wyeksploatowana. Ulica Górna w Opolu Lubelskim wymaga przebudowy.

O ujęcie przebudowy tej ulicy w przyszłorocznym budżecie zwrócił się do burmistrza Opolu Lubelskiego radny Józef Czyżewski, który złożył pisemny wniosek w tej sprawie.

Górna jest to droga wewnętrzna, boczna ulicy Cmentarnej. Ma nawierzchnię gruntową, utwardzoną, ale jej stan pozostawia wiele do życzenia. Mieszkańcy nie mają wątpliwo-

ści, że nowy dywanik asfaltowy najwyższy już czas rozłożyć na ich ulicy.

- W związku z ubieganiem się gminy o środki zewnętrzne zasadnym byłoby połączyć przebudowę ulicy Cmentarnej z ulicą Górna - uważa radny Czyżewski.

Burmistrz nie mówi nie.

- W przypadku pozyskania środków finansowych na przebudowę ulicy Cmentarnej gmina weźmie pod uwagę również przebudowę ulicy Górnej - zapewnia radnego Sławomir Plis, burmistrz Opolu Lubelskiego.

(ach)

OP

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Piękne stoiska, świąteczny klimat i rodzinna atmosfera. W Kazimierzu już zaczęły się święta!

 Więcej zdjęć na pulawy.24wspolnota.pl

W miniony weekend kazimierski Rynek przechodził prawdziwe obłędzenie

Kazimierz Dolny już po corocznym XVII Jarmarku Świątecznym. Odbił się on w sobotę i w niedzielę, 7 i 8 grudnia. Zjechało ponad 90 wystawców! A na zakończenie odbyła się już 13. Wigilia Miejska.

Przez Rynek przeszły tłumy

Wydarzenie z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością, coraz więcej osób chce mieć na nim swoje stoisko i coraz więcej te stoiska odwiedza.

- Na tegorocznym Jarmarku wystawców było jeszcze więcej niż w latach ubiegłych, bo prawie 90. Nie zabrakło produktów

regionalnych, pysznych ciast, gorących potraw, lokalnego rękodzieła oraz unikatowych produktów, jak bombki z czasów PRL - przekazuje Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki.

A byli to nie tylko okoliczni wystawcy. Część z nich przyjechała do Kazimierza z o wiele dalszych zakątków Polski. A ich obecność przyciągnęła tłumy mieszkańców gminy, ale również turystów.

Na kazimierskim Ryнку można było rozgrzać się przy gorącym trunku, oczywiście z lokalnych winnic, a także skosztować pysznego bigosu, serów, produktów mięsnych i przeróżnych przetworów. Było też gdzie się ogrzać - między stoiskami znajdowały się paleniska z miejscami

do odpoczynku, a nawet do pieczenia kiełbasek!

Przy okazji można było wyhańczyć wyjątkowy świąteczny prezent, taki unikatowy - była masa wykonanej ręcznie biżuterii, ceramiki, ozdób świątecznych, zabawek.

Na grzeczne dzieci czekał także sam Święty Mikołaj.

Była też Miejska Wigilia

A w niedzielne popołudnie, o godz. 17, tuż przed końcem Jarmarku, radni z Kazimierza Dolnego wraz z miejscową społecznością już po raz 13. zorganizowali Kazimierskie Spotkanie Oplatkowe.

Przed laty wydarzenie to zainicjowała Ewa Wolna, radna miej-



Przy stoisku strażaków z OSP Kazimierz Dolny cały czas kłębiło się od klientów. A ich grzane wino chwalili wszyscy, którzy tylko spróbowali tego trunku... Znaleźli się i tacy, którzy mówili, że jest lepsze, niż w Wiedniu!

ska oraz Piotr Guz, przewodniczący RM w Kazimierzu Dolnym.

- 13 lat temu pomyśleliśmy z panem Piotrem, że moglibyśmy spotkać się przy takim symbolicznym stole wigilijnym z mieszkańcami Kazimierza i gośćmi. Na pierwszą Wigilię sami robiliśmy sałatki i śledziki, ale od wielu lat w nakrywaniu tego stołu pomagają nam wystawcy, którzy tutaj mają swoje stragany, za co jesteśmy im niezmiennie wdzięczni - mówi Ewa Wolna. - Życzę Kazimierzakom i gościom tego, żebyśmy byli dla siebie bardziej życzliwi. Byśmy dostrzegali to dobro, które każdy człowiek niesie ze sobą - dodaje.

Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego wraz z radnymi podzielili się opłatkiem

z mieszkańcami miasteczka oraz z obecnymi na Jarmarku gośćmi.

Przy okazji Jarmarku Świątecznego zorganizowana została zbiórka do puszek.

- Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy brali udział w naszej zbiórce na rzecz najbardziej potrzebujących mieszkańców naszej gminy. Udało się zebrać do puszek 2375 zł - mówi Artur Pomianowski, dodając, że fundusze przeznaczone zostaną na paczki m.in. dla starszych i samotnych mieszkańców gminy.

Burmistrz złożył też wszystkim życzenia świąteczne i noworoczne.

Agnieszka Gołębiowska



Jerzy Kobiółka,
OSP Kazimierz Dolny

Zostaliśmy docenieni, staraliśmy się, wysiłek był faktycznie, ale mamy doświadczenia z poprzednich lat, wiemy, jakie są oczekiwania, wiemy, czym zachwyciliśmy poprzednio... Te nasze renifery na dachu, oświetlenie, to robi wrażenie. Bawimy się tym festynem, naprawdę nas to cieszy. Przygotowywaliśmy się cały rok, a dziś już myślimy o następnym...

Wyniki konkursu na najpiękniejsze stoisko:

I miejsce - Ochotnicza Straż Pożarna w Kazimierzu Dolnym
II miejsce - Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Esterka”
III miejsce - Gminny Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym
Wyróżnienia:
Ochotnicza Straż Pożarna w Bochojnie i Koło Gospodyń Wiejskich „Jeziorzanki”

Do Piotrowic Mikołaj dotarł na saniach! A śniegu nie było...

To był kolorowy, świąteczny, świecący i bardzo wesoły korowód! Pierwszy raz Mikołaj jeździł po Piotrowicach. Na szczęście dzieci były tak grzeczne, że w przyszłym roku też je odwiedzi!

Miał swoją świtę, sanie, a nawet renifera! Oczywiście sanie na kołach, renifery też, bo śniegu jeszcze nie mamy... Najważniejsza jednak była radość mieszkańców, zwłaszcza tych najmłodszych, bo to właśnie oni z największą niecierpliwością czekali na prezenty. Jeżdżąc po Piotrowicach, Święty Mikołaj rozdał ich około 80! A później jeszcze więcej!

Wystartował w piątek, 6 grudnia z Piotrowic (gmina Nałęczów), po drodze zjechał do Paulinowa, przejechał wyznaczoną przez siebie trasą, podczas której

 Więcej zdjęć i video na pulawy.24wspolnota.pl

Na mikołajową świtę z niecierpliwością przy swoich domach czekali zwłaszcza najmłodsi

rozdał najmłodszym mieszkańcom sołectwa prezenty. Dzieciaki wychodziły przed swoje domy i z niecierpliwością czekały na wizytę. Niektóre z nich miały odwagę, żeby zaśpiewać piosenkę albo powiedzieć wierszyk!

A po kilkugodzinnej podróży mikołajowa świta dotarła na plac wiejski w Piotrowicach, gdzie wspólnie z mieszkańcami uroczystie zapalili choinkę

i świętowali przy ognisku. No i dalej rozdawali prezenty.

To było pierwsze takie wydarzenie w sołectwie Piotrowice. Pomyśl na nie zrodził się już dwa lata temu w głowach pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Piotrowicach. W tym roku udało się go zrealizować, a na dodatek z wielkim sukcesem! Panie zafundowały mieszkańcom - nie tylko tym małym - radosne

i wprowadzające w klimat zbliżających się świąt popołudnie.

- Wydarzenie zorganizowane zostało przez Koło Gospodyń Wiejskich w Piotrowicach, sołectwo Piotrowice oraz przez naszą radną, Katarzynę Pękale, sołtysa Paulinowa, Grzegorza Szeleźniaka i naszych mieszkańców - mówi Joanna Stelmaszcuk, sołtys Piotrowic. - Jeżeli chodzi o logistykę, było to na-



Święty Mikołaj

- Dzieci w Piotrowicach i w Paulinowie były bardzo grzeczne. Chętnie śpiewały mi piosenki i mówiły wierszyki. Chętnie wrócę do nich w przyszłym roku!

prawdę bardzo trudne, musieliśmy paczki rozłożyć na trzy samochody, dlatego korowód był dłuższy - dodaje, zapewniając, że imprezę chętnie powtórzą za rok. Nie wyklucza też wydłużenia korowodu...

Agnieszka Gołębiowska



Joanna Stelmaszcuk,

sołtys Piotrowic

Wyszło świetnie. Ludzie są zadowoleni. Kiedy podjeżdżaliśmy pod domy, to widać było nawet trzy radości. Cieszyli się i dorośli, i maluchy. Myślę, że zrobiło to wielką furorę - i muzyka, i korowód - było bardzo świątecznie. Mieliśmy 26 przystanków, łącznie 80 dzieci. Myślę, że to się przyjemnie i jeżeli się zgłoszą rodzice i dzieciaki, to za rok powtórzymy tę akcję.

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
ŁaziskaSTRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Nie do trzech, ale do czterech razy sztuka!

Już nie będą jeździć po kartoflisku. Radni ulegli apelom mieszkańców

Choć początkowo się na to nie zapowiadało, to ostatni odcinek drogi powiatowej z Głuska do Kowali zostanie jednak przebudowany. Mieszkańcy się cieszą.

Rada Gminy w Karczmiskach dała zielone światło do przebudowy 3,2-kilometrowego odcinka drogi powiatowej z Głuska do Kowali. W miniony czwartek podjęła uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej powiatowi opolskiemu na doprowadzenie do szczęśliwego końca tej inwestycji. Ku zaskoczeniu wielu, radni z PSL, zagłosowali za tym, aby gmina Karczmiska dołożyła się do tej przebudowy.

A do samego końca nie było to tak oczywiste.

Nie kwapili się

Bo poniedziałkowe spotkanie władz gminy Karczmiska i powiatu opolskiego z mieszkańcami oraz radnymi gminy Karczmiska nie przyniosło odpowiedzi na pytanie, czy



Jerzy Mańka, sołtys Wolicy
- Najważniejsze, że jest zgoda i droga będzie zrobiona. Bardzo miło, że radni gminni byli jednogłośnie i wyrazili zgodę na dofinansowanie tej inwestycji



Grzegorz Bartoś, sołtys Wolicy Kolonii
- Jeżeli przychodzą ulewę czy wiosenne roztopy to jest bajoro. Samochody ciężarowe zapadają się na jezdni



Ryszard Tracz, sołtys Głuska Małego
- Ta droga była wybudowana w 1972 roku. I to było tylko takie łatanie dziur, przez okres ponad 50 lat

gmina Karczmiska dołoży powiatowi 1,1 mln zł do przebudowy ponad trzykilometrowego odcinka drogi relacji Głusko - Wolica - Kowala.

Spotkanie pokazało, że radni Rady Gminy w Karczmiskach nie są jednomyślni. I to mimo ich zapewnień, że nie kwestionują konieczności do-

kończenia przebudowy rozpoczynającej się już drogi.

Entuzjazmu od początku nie było widać wśród radnych z PSL.

- My to wszystko rozumiemy, tylko wiemy, jakie mamy zadłużenie gminy. Wiemy, że mamy modernizację oczyszczalni ścieków, na którą nam

brakuje pieniędzy. Jak dostaniemy zapewnienie od pani skarbnik, że nam na pewno starczy i czy my w ogóle podaliśmy spiąć budżet, bo nikt nie kwestionuje, że trzeba tę drogę zrobić. Jak będziemy mieli zapewnienie, że nam na pewno starczy, nie ma problemu - zapewniał Stanisław Włodek, wiceprzewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach.

- Tu bym nas tak nie terroryzował, że jak nie podejmiemy (przyp. red.: uchwały o udzieleniu pomocy finansowej powiatowi), to już jesteśmy skreśleni. Tylko cały czas mnie gryzie ten ustalony procent (przyp. red.: wkładu własnego gminy) - mówił Michał Walencik, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach, który już cztery dni później wypowiadał się w zupełnie innym tonie:

- Mam nadzieję, że ta droga dojdzie do skutku i każdy będzie cieszył się tą inwestycją, która w przyszłości zaistnieje - skwitował na piątkowej sesji.

Tymczasem wójt i skarbnik gminy od samego początku zapewniały, że są w stanie zabezpieczyć środki na wkład własny

do tej inwestycji. Ale te zapewnienia nie do końca przekonywały radnych z PSL mocno zatroskanych o stan gminnych finansów. A to nie kto inny tylko oni w Radzie mają większość i byli w stanie przegłosować udzielenie pomocy finansowej powiatowi opolskiemu.

- Uważam, że to ostatnia szansa, żeby tę inwestycję zrealizować - stawiała sprawę jasno Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska. - Jesteśmy w stanie zabezpieczyć wkład finansowy w tę drogę, oczywiście przy założeniu, że dofinansowanie będzie miało formę 20 na 80, czyli w 2025 roku gmina Karczmiska zabezpieczy 20 procent wkładu własnego i w 2026 roku pozostałe 80 procent - zapewniała.

Ostatecznie Rada Gminy w Karczmiskach na tę propozycję przystała. W przyszłym roku przekaże 99,3 tys. zł. A w 2026 roku - milion złotych.

- Najważniejsze, że jest zgoda i droga będzie zrobiona. Bardzo miło, że radni gminni byli jednogłośnie i wyrazili zgodę na dofinansowanie tej inwestycji - dziękuje Jerzy Mańka, sołtys wsi Wolica.

Starosta opolski w tym tygodniu ma podpisać umowę z wykonawcą wyłonionym w przetargu.

Droga jak kartoflisko

Ponad trzykilometrowy odcinek jest w opłakanym stanie. Droga wybudowana została w 1972 roku i przez lata tylko łatana. Obecnie nazywana przez mieszkańców „kartofliskiem”.

- Wiosna jest najgorsza dla tej drogi, ponieważ ona ma złą podbudowę. Jeżeli przychodzą ulewę czy wiosenne roztopy, to jest bajoro. Samochody ciężarowe zapadają się na jezdni - opisywał sytuację radny Grzegorz Bartoś, sołtys Wolicy Kolonii.

Za dokończeniem przebudowy tej drogi opowiedziało się ponad 300 mieszkańców trzech sołectw i przedsiębiorcy. Zwrócili się oni z apelem do radnych Rady Gminy w Karczmiskach o zajęcie pozytywnego stanowiska w sprawie dofinansowania przebudowy tej ważnej dla nich drogi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

W tym tygodniu samochody pojadą po wyremontowanym moście

I co najważniejsze, jazda stanie się teraz bardzo bezpieczna i komfortowa. Na moście w Podgórzu trwa już ostatnia kosmetyka.

Dobiegają końca prace związane z remontem mostu na rzece Chodelce w Podgórzu (gm. Wilków). Był to kapitalny remont przeprowadzony w ekspresowym tempie, trzech miesięcy.

- To był pierwszy tak poważny remont, odkąd ten most został wybudowany, czyli po 20 latach - mówi Karol Śliwa, p.o. dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.

Jego stan techniczny oceniano na dostateczny. Mimo że sam obiekt nie stwarzał zagrożenia dla ruchu drogowego, to pozostawienie go nieruszonego na kolejne lata mogło skutko-



W minionym tygodniu trwały roboty wykończeniowe na moście w Podgórzu. Wykonawca inwestycji montował kolektor odwodnieniowy i bariery energochłonne, utwardzał na dojazdach do mostu pobocza kruszywem na i kostkę brukową na dojazdach do obiektu. Pozostały roboty porządkowe

wać pojawieniem się takiego zagrożenia.

Jego wygląd pozostawiał wiele do życzenia.

- Elementy drewniane były już zbutwiałe, mocno zde-

gradowane. Chodziło głównie o nawierzchnię, która miała już bardzo dużo ubytków. I widać było przecieki, woda ciągle lała się przez nawierzchnię asfaltową - wy-

”



Karol Śliwa,
p.o. dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim
- To był pierwszy tak poważny remont, odkąd ten most został wybudowany, czyli po 20 latach

licza mankamenty szef ZDP w Opolu Lubelskim.

Najważniejsze roboty są już wykonane. Wszystkie elementy drewniane wymienione, stalowa kratownica mostu wyczyszczona, zakonserwowana na kolejne lata i pomalowana. Ułożone są już też dwie warstwy nawierzchni asfaltowej. W piątek trwały ostatnie prace tzw. kosmetyczne. Wykonawca inwestycji montował kolektor odwodnieniowy i bariery energochłonne, utwardzał na dojazdach do mostu pobocza kruszywem na i kostkę brukową na dojazdach do obiektu.

Pierwsze samochody po wyremontowanym moście pojadą już w tym tygodniu. Dyrektor Śliwa wskazuje, że ruch może wrócić na most w środę lub czwartek najpóźniej.

Inwestycję realizuje powiat opolski. Koszt przekracza 4,1 mln zł. Powiat wsparła finansowo gmina Wilków, która do remontu mostu dołożyła ponad milion złotych. Gros środków 1,8 mln zł pochodzi z rezerwy ogólnej ministerstwa infrastruktury.

ACH

Droższe śmieci w Łaziskach

Decyzja zapadła. Od stycznia mieszkańcy gminy Łaziska więcej będą płacili za odbiór śmieci.

26 listopada Rada Gminy w Łaziskach podjęła uchwałę dotyczącą ustalenia nowych stawek opłaty śmieciowej. Przeglądowana została 4 zł podwyżka.

I tak, od nowego roku każdy mieszkaniec tej gminy za wyprodukowane przez siebie śmieci zapłaci miesięcznie 18 zł, pod warunkiem, że odpady segreguje. Jeśli tego nie robi, to musi liczyć się z wydatkiem rzędu 36 zł miesięcznie.

Przypomnijmy. Do tej pory mieszkańcy gminy Łaziska za odpady segregowane płacili 14 zł, a niesegregowane drugie tyle, czyli 28 zł.

(ach)

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Sprawa tej drogi ciągnie się od lat

Po drodze ani śladu. Rolnicy z Chruśliny: Burmistrzu, w kampanii obiecywałeś, że drogę zrobisz!

Kiedys prowadziła przez wawóz. Dziś nie przypomina już drogi. Widnieje tylko na mapach. Odbudowanie jej ułatwiłoby okolicznym mieszkańcom dojazd do pól.

Sprawa drogi biegnącej przez wawóz w Chruślinie ciągnie się od kilkudziesięciu lat. I choć lata lecą, zmieniają się władarze gminy, to nikt nie doprowadził sprawy do szczęśliwego finału. Mieszkańcy są poirytowani. Bo droga nie przypomina już drogi.

Mieszkańcy: Już zapomniał, co obiecał...

Rolnicy, którzy mają pola położone w rejonie tej drogi, pokładali nadzieje w nowym burmistrzu Józefowa nad Wisłą. Liczyli, że dokona tego, czego jego poprzednicy dokonac nie potrafili.

- Na zebraniu przed wyborami pan Grabek mówił, że „jak zagłosujecie na mnie, to będziemy rozmawiać o wykonaniu tej drogi”. Obiecał, a teraz już zapomniał. I rozmawiać już nie chce – mówią poirytowani mieszkańcy Chruśliny, którzy zwrócili się do naszej redakcji z prośbą o interwencję.

Droga swój początek bierze od drogi powiatowej, na odcinku około 100 m jest utwardzona. A dalej, kolejne około 300 m prowadziła przez wawóz. Dziś jest nie do przebrnięcia. Ciągnik rolniczy nie przejedzie po tej drodze, piecho pokonać ją też graniczy z cudem. Jest jeden wielki, dziki busz, który powstawał przez ostatnie co najmniej 15 lat.

- Droga powinna iść na wprost. Tymczasem w środku drogi urosły już grube wierzbę. I nic z tym zrobić nie mogą. A tu jest droga o szerokości 4 m. Tylko nikt tego nie chce odtworzyć – skarży się na brak działań ze strony gminy Henryk Niewielski, mieszkaniec Chruśliny.



Droga, o którą walczą mieszkańcy Chruśliny, swój początek bierze od drogi powiatowej. Na odcinku około 100 m jest utwardzona. A dalej, na około 300 m, kilkanaście lat temu prowadziła przez wawóz. Dziś jest nie do przebrnięcia

Na udrożnieniu tego odcinka okolicznym mieszkańcom bardzo zależy, bo teraz, żeby dotrzeć do swoich pól i sadów, część z nich musi jeździć naokoło i pokonywać dodatkowe kilka kilometrów, albo po polu pana Henryka.

- A może tak by nam helikoptery podawali, żebyśmy w pole latali – ironizuje Krzysztof Siudym, który pamięta, jak tę drogę robili. Był wówczas małym dzieckiem.

- To nie jest żaden nakład. Wiadomo, jak tylko się chce, to wszystko da się zrobić. Wystarczy wziąć koparkę, sto dwukółkę ziemi nasypać, utwardzić i by była droga – uważa z kolei Mariusz Mikołajewicz.

Burmistrz: Nie zamiatam sprawy pod dywan

Obecny burmistrz Józefowa nad Wisłą zapewnia, że temat drogi w Chruślinie jest mu znany. On sam był na miejscu i oglądał drogę, której w rzeczywistości nie ma, a którą trzeba od podstaw odtworzyć i wykonać. A to na jego „laickie” oko wiąże się z wielomilionowymi nakładami finansowymi, na które gminy w tym momencie nie stać.

Burmistrz wskazuje inne priorytety, jakie ma gmina do zrealizowania w Chruślinie – wykonanie nowego dachu na szkole, wymiana podłogi w sali gimnastycznej i wykonanie drogi wewnętrznej.

- Więc jeżeli miałbym takie pieniądze, to ja postawię na wymianę dachu na szkole, bo uważam, że dzieciom na głowę woda lać się nie powinna, a nie na tę drogę, która byłaby uczęszczana przez bardzo małą grupę mieszkańców – mówi Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Zapewnia jednocześnie, że tematu drogi nie chce zamiatć pod dywan.

- Myślę, że na początku roku weźmiemy geodetę, żeby wytyczył jeszcze raz tę drogę, jak ona biegnie. Bo według mnie ta droga jest całkowicie do odtworzenia. A później będziemy się zastanawiać. Być może jakieś środki zewnętrzne pojawią się na tzw. drogi wawozowe. Na chwilę obecną, z tego, co się orientuję, takich środków nie ma. Gminy nie stać na to, żeby zrobić ją z własnych środków – stawia sprawę jasno burmistrz Józefowa nad Wisłą. - Gdyby to była droga, na którą trzeba tłuczeń wysypać lub pomyśleć

”



Krzysztof Siudym,
mieszkaniec Chruśliny
- Jest to droga na hulajnogi, zabytkowa. Może tak by nam helikoptery podawali, żebyśmy w pole latali

”



Henryk Niewielski,
mieszkaniec Chruśliny
- Droga powinna iść na wprost. Tymczasem w środku drogi urosły już grube wierzbę. I nic z tym zrobić nie mogą

”



Paweł Grabek,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
- Myślę, że na początku roku weźmiemy geodetę, żeby wytyczył jeszcze raz tę drogę, jak ona biegnie. Bo według mnie ta droga jest całkowicie do odtworzenia

o jakiejś nakładce asfaltowej, to uważam, że bylibyśmy w stanie zrealizować to dość szybko – dodaje.

Paweł Grabek nie przypomina sobie, żeby w kampanii wyborczej obiecywał, że jak zostanie burmistrzem, to wbuduje drogę przez wawóz.

- Było spotkanie w Chruślinie, były różne rozmowy, na

różne tematy, być może na temat tej drogi też. To, co ja mogłem powiedzieć, to to, że przyjrę się temu tematowi. I się przyjrzałem. I podejmujemy tutaj działania związane chociażby z wytyczeniem tej drogi – wyjaśnia wódcarz Józefowa nad Wisłą.

Agnieszka Ciekot - Hunek

W SKRÓCIE

Anna Dziaduch dalej dyrektorem

Na zmiany się nie zanoś, bynajmniej przez trzy najbliższe lata. Burmistrz Poniatowej zdecydował, kto dalej będzie kierował Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną. Na to stanowisko powołał 16 listopada br. nikogo innego, jak Annę Dziaduch, dotychczasową dyrektorkę biblioteki, czyli tym samym przedłużył kadencję.

- Decyzję tę pozytywnie zaopiniowały stowarzyszenia działające na terenie gminy Poniatowa, w związku z czym pani Anna Dziaduch została ponownie powołana na dyrektora Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej na okres trzech lat, zgodnie z ustawą - wyjaśnia Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Dziaduch kieruje poniatowską biblioteką od dziesięciu lat. Jej wynagrodzenie nie uległo zmianie. Burmistrz zachował je na tym samym poziomie, czyli 7960 zł brutto miesięcznie.

Poniatowa puszcza szybkie obligacje na poratowanie budżetu

Skarbnik nie może dopiąć tegorocznego budżetu. Ratunkiem ma być emisja obligacji.

Gmina Poniatowa jeszcze w tym roku wyemituje kolejne obligacje, aby poprawić swoją kondycję finansową. W ostatnich dniach listopada Rada Miejska zgodziła się na emisję obligacji o wartości 1,5 mln zł. Pozyskane w ten sposób środki pozwolą mają na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu gminy Poniatowa w kwocie 1,5 mln zł.

(ach)

Ćwiczą w niej od września, ale na jej oficjalne otwarcie musieli poczekać do 6 grudnia

Po latach mają swoją wymarzoną salę gimnastyczną

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl



Symboliczną wstęgę przycinali: Oliwia - przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego, Kinga Surzyn - przewodnicząca Rady Rodziców, Beata Piłat - dyrektor SP w Braciejowicach, Małgorzata Bojar - starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Lublinie, Dariusz Piotrowski - starosta opolski, Karol Grzęda - wójt gminy Łaziska, ks. Piotr Wiracki - proboszcz parafii Zagłoba

Do tej pory lekcje wychowania fizycznego odbywały się w budynku dawnej hydroforni. Teraz uczniowie z Braciejowic mają salę gimnastyczną z prawdziwego zdarzenia.

Do tej pory uczniowie korzystali z niewielkiej sali gimnastycznej, na którą zaadoptowany został budynek po dawnej hydroforni. Oczywiście został on odpowiednio przystosowany: są w nim łazienki, prysznic, zaplecze i szatnia.

Przez lata spełniał on swoje zadanie i podstawa programowa była realizowana.

- Żeby przejść do sali, zwłaszcza zimą, po zajęciach wychowania fizycznego, dzieci musiały ubierać się w okrycia wierzchnie, co narażało je na przeziębienia. Dla młodszych uczniów problem z przebraniem często stawał się uciążliwy - wspomina była dyrektor Szkoły Podstawowej w Braciejowicach, Anna Michalik.

Przełom nastąpił dopiero w momencie, gdy gminie Łaziska udało się pozyskać środki z Programu Polski Ład i wiosną 2023 roku rozpoczęły się prace przy nowej sali gimnastycznej połączonej łącznikiem z obecnym budynkiem szkoły.

- Gdy na plac szkoły wjechały duże maszyny, aby

rozpocząć prace budowlane, wszyscy z zapartym tchem śledziliśmy, jak rośnie nasza wymarzona sala gimnastyczna - mówi Anna Michalik, która uczniom życzy, aby przez kolejne lata mogli w sali rozwijać swoje pasje i talenty sportowe.

W Braciejowicach powstał obiekt sportowy z prawdzi-

wego zdarzenia. Znalazła się w nim sala do ćwiczeń (12x24 m) z zapleczem, nowa kotłownia, szatnie, pokój trenera, pomieszczenie porządkowe, magazynowe i łazienki, w tym jedna dla osób niepełnosprawnych. Jego budowa pochłonęła ponad 5 mln zł.

Agnieszka Gołębiowska

”



Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska
- Żywię nadzieję, że nowo otwarta hala sportowa przyczyni się do pogłębiania sportowych pasji, a przed sportem szkolnym otworzy się nowa karta. Wiele osób zabiegało o to, żeby ta hala sportowa powstała.

”



Anna Michalik,
była dyrektor SP w Braciejowicach
- Marzenie wielu pokoleń uczniów, rodziców i nauczycieli w końcu się spełniło. Aktywność ruchowa i sport są bardzo ważne w życiu młodych ludzi.

Gdzie nie pojedą, tam wygrywają. Świetna forma naszych karateków

Mają na swoim koncie udane występy w Tomaszowie Lubelskim i Lublinie.

Końcówka roku to pracowity okres dla zawodników Sekcji Karate Kyokushin w Chodlu. W pocie czoła doskonaliły swoje umiejętności sportowe i z zawodów jeżdżą na zawody.

Listopad zakończyli dość owocnie. 24 listopada startowali w Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin w Tomaszowie Lubelskim. Walczyli o główne trofeum puchar starosty tomaszowskiego.

Do domu wrócili z dwoma medalami. Stanisław Bechta wywalczył srebro w konkurencji kumite chłopców 10-11 lat, a Natan Lankamer brąz w tej samej konkurencji. Obaj spotkali się na macie w półfinale. Wygrał ją Stanisław Bechta, który w walce finałowej uległ zawodnikowi z Lublina.

- Od złotego medalu dzieliły nas milimetry. Zabrakło po prostu szczęścia - komentuje Sebastian Olszak, trener karateków.

1 grudnia zawodnicy z sekcji w Chodlu i Opolu Lubelskim zaprezentowali



W Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin w Tomaszowie Lubelskim nasz zawodnik Stanisław Bechta wywalczył srebro w konkurencji kumite chłopców 10-11 lat. W walce finałowej uległ zawodnikowi z Lublina

się w Lublinie. Brali udział w Mikołajkowym Turnieju Karate Kyokushin.

- Był to turniej skierowany dla początkujących zawodników. Zawodnicy konkurowali w dwóch odrębnych konkurencjach, kumite, czyli walki oraz test sprawności. Dla części był to pierwszy turniej karate, gdzie mogli spróbować swoich sił - mówi Olszak.

Do domu wrócili z workiem medalu (wyniki w tabeli).

Agnieszka Ciekot - Huneke



Mikołaj Podgajny wywalczył w Lublinie I miejsce w konkurencji kumite. Aleksander Kurzępa zajął trzecie miejsce na podium w tej samej konkurencji



Denis Dubil wywalczył I miejsce w kategorii kumite w Mikołajkowym Turnieju Karate Kyokushin w Lublinie

WYNIKI ZAWODNIKÓW SEKCJI KARATE KYOKUSHIN NA MIKOŁAJKOWYM TURNIEJU W LUBLINIE

• I miejsce w konkurencji kumite - Krystian Podgajny, Mateusz Podgajny, Filip Superson, Natan Lankamer, Denis Dubil,

• I miejsce w konkurencji sprawnościowej - Anna Superson

• II miejsce w konkurencji kumite - Anna Chawryła, Jakub Rybaczek

• III miejsce w konkurencji kumite - Franciszek Gugala, Aleksander Kurzępa, Weronika Kuchta

• IV miejsce w konkurencji sprawnościowej - Wiktor Karbowiczek